



# KURIER Wileński

CZWARTEK, 9 GRUDNIA 1993 R.

Nr 239 (12263)

## Ministrowie Litwy i Polski osobiście kurować będą przygotowanie dwustronnego traktatu

WILNO, 8 grudnia (ELTA). Ministrowie spraw zagranicznych Litwy i Polski utrzymują, iż należy przyspieszyć podpisanie dwustronnego traktatu o przyjacielskich stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy. Od tej chwili Povilas Gylys i Andrzej Olechowski osobiście kurować będą przygotowanie tego dokumentu. Minister spraw zagranicznych Litwy poinformował o tym w drodze na konferencję prasową w Wilnie.

Stosunki między oboma krajami ministrowie omówili w Brukseli, gdzie się odbyła narada ministrów spraw zagranicznych państw NACC.

Povilas Gylys powiedział dzien-

nikarzem, że w rozmowie z szefem resortu zagranicznego Polski „nie doszło do konkretnych sformułowań traktatu, niemniej porozumiano się w sprawie wymiany w najbliższym czasie oferowanych przez obie strony sformułowań”.

Główną przeszkodą tego, że dotychczas nie został podpisany traktat litewsko-polski, są rozbieżności w ocenie aneksji Wileńszczyzny w 1920 r.

Negocjacje litewsko-polskie w sprawie traktatu o przyjacielskich stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy trwają od połowy lipca br.

## Popołudniowe posiedzenie plenarne 7 grudnia

Zostali zaprzysiężeni sędziowie Sądu Najwyższego V. Grabinskas, S. Knizlieris i R.K. Urbaitis.

Przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej „O unieważnieniu uchwały (8.X.1993) zarządu Sejmu”.

Posłanka V. Aleknaite zgłosiła projekty ustaw Republiki Litewskiej „O zmianie i uzupełnieniu kodeksu administracyjnych wyroków prawnych Republiki Litewskiej” i „O uzupełnieniu artykułu 23 ustawy Republiki Litewskiej o obywatelstwo”. Wniosek zaprobawiono, postanowiono te projekty ustaw rozpatrywać w szczególności przyspieszonym trybem.

Minister spraw wewnętrznych R. Valtekūnas zgłosił do drugiego czytania projekt ustawy Republiki Litewskiej „O zmianie i uzupełnieniu kodeksu administracyjnych wyroków prawnych i Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej”. Po drugim czytaniu projekt ustawy zaprobawiono. Minister spraw wewnętrznych R. Valtekūnas przedstawił również projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O zezwoleniu na nabywanie, przechowywanie i noszenie broni palnej w celach samoobrony oraz dobrowolnym składaniu nielegalnie nabytej i przechowywanej broni palnej, amunicji i materiałów wybuchowych”.

Poseł J. Bernatoniis wniósł do pierwszego czytania projekt ustawy Republiki Litewskiej „O częściowej zmianie i uzupełnieniu niektórych artykułów Statutu Sejmu Republiki Litewskiej”. Alternatywny projekt w imieniu frakcji SDPL złożył poseł A. Rudys. Ogłoszono przerwę w pierwszym czytaniu.

Przedstawicielka Ministerstwa Sprawiedliwości J. Aleksaitė zgłosiła projekt ustawy Republiki Litewskiej „O zmianie i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej „O trybie i warunkach przywracania prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości”. Wniosek zaprobawiono.

Poseł A. Lozuraitis wniósł projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O zmianie uchwały nr 1-243 z 16 lipca 1993 r. „O trybie uprawomocnienia uchwały o Centrum Badania Ludobójstwa i ruchu oporu mieszkańców Litwy”. Postanowiono

## W SEJMIE



REPUBLIKI

złożony projekt wpisać do programu obrad sejsji i przystąpić do omawiania.

Dyrektor generalny archiwów G. Ilgūnas złożył projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O zatwierdzeniu przepisów Centrum Badania Ludobójstwa i ruchu oporu mieszkańców Litwy”. Zrobiono przerwę w składaniu wniosków.

Poseł V. Kanapeckas przedstawił projekty ustawy Republiki Litewskiej „O zmianie i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji mieszkań” i uchwały „O zmianie uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej „O uprawomocnieniu ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji mieszkań”. Postanowiono rozpatrywać te projekty w trybie przyspieszonym.

Wiceminister budownictwa i urbanistyki A. Lukšas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej „O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji mieszkań”. Zrobiono przerwę w składaniu wniosków.

Dyrektor generalny Służby Bezpieczeństwa J. Jurgelis wniósł do drugiego czytania projekt ustawy Republiki Litewskiej o Służbie Bezpieczeństwa. Po drugim czytaniu zaprobawiono projekt ustawy.

Poseł A. Sadkauskas złożył projekt ustawy Republiki Litewskiej o jednostkach terytorialno-administracyjnych państwa i ich granicach (o ich ustaleniu). Wniosek nie został zaakceptowany, postanowiono zwrócić projekt do komitetu w celu dopracowania.

Centrum analizy informacji Sejmu RL

ELTA

## Prywatyzacja za czeki potrwa jeszcze pół roku

WILNO, 8 grudnia (ELTA). „Wszystkie niewykorzystane jeszcze czeki inwestycyjne z pewnością zostaną wykorzystane, gdyż suma prywatyzowanego kapitału odpowiada posiadanej sumie czeków, w bezpośredniej audycji radiowej w środę zaznaczył premier Adolfas Šleževičius. Potwierdził on również, że prywatyzacja zgodnie z ustawą o prywatyzacji wstępnej (za czeki inwestycyjne) potrwa do 1 lipca 1994 r. — informuje ELTA.

Premier A. Šleževičius twierdzi, że obecnie wykorzystano już ponad połowę rozdanych mieszkańcom Litwy czeków inwestycyjnych. Po zakończeniu prywatyzacji na Litwie, zdaniem A. Šleževičiusa, „pozostanie niesprywatyzowane mienie państwowe wartości około 540 mln litów”.

Szef rządu kraju powiedział, że opowiada się przeciwko indeksowaniu niesprywatyzowanego jeszcze majątku. Gdybyśmy dziś indeksowali majątek, należałoby też indeksować czeki — powiedział A. Šleževičius.

A. Šleževičius w odpowiedzi na pytanie, jak w najlepszy sposób wykorzystać czeki inwestycyjne, zaakcentował, że każdy inwestor powinien podjąć własną decyzję, co jest bardzo ważne. „Istnieje już rynek czeków inwestycyjnych i wachlarz wyboru jest szeroki”, sugerował A. Šleževičius. „Wszyscy powinniśmy nastawić się na ryzyko” — dodał premier podkreślając, że „wszelkie pretensje dotyczące bankrutujących spółek inwestycyjnych oraz prywatnych przedsiębiorstw kredo-

towych mają być adresowane nie do rządu, lecz do sądu”.

A. Šleževičius twierdził, że sprywatyzowany nieuczynany kapitał powinien być wysoko opodatkowany. Taką decyzję naszym posiedzeniu powziął rząd i, jak twierdzi A. Šleževičius, została już ona skierowana do Sejmu.

Zniesienie przywilejów w prywatyzacji (gdyby zatwierdził ją Sejm), w przekonaniu A. Šleževičiusa, zwiększyłoby efektywność produkcji i przyczyniłoby się do znalezienia się właścicieli. A propos, jak powiedział premier, zniesienia tych przywilejów żąda Międzynarodowy Fundusz Walutowy, przewidziane są też one w podpisanym przez rząd memorandum.

Uczestniczący w audycji wiceminister gospodarki Antanas Merčaitis zaznaczył, że obecnie na Litwie „popyt na czeki inwestycyjne jest niemały i wzrasta, przeciętna cena czeku wynosi 30-40 ct”.

## Pobył premiera Finlandii E. Aho na Litwie

Rewizyta premiera Finlandii na Litwie miała charakter rzeczowy i konstruktywny, oświadczył na konferencji prasowej w wtorek premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius.

Z radością można skonstatować, stwierdził on, że w ciągu półroczia od naszego poprzedniego spotkania nastąpiło wiele znaczących zmian. Z Litwy zostały wycofane wojska rosyjskie, znacznie posunęła się do przodu realizacja projektu magistrali szybkiego ruchu „Via Baltica”, z Polską uruchomiono również ważne dla Finlandii nowe przejście graniczne.

Mówiąc o wynikach wizyty, Esko Aho podkreślił, że dla Finlandii szczególnie jest ważna część programu współpracy związana z magistralą szybkiego ruchu Via Baltica. Jest to ważny strategiczny obiekt, alternatywna droga wodną z Finlandii przez państwa bałtyckie do Europy Środkowej.

Premier Finlandii stwierdził, że wiele firm fińskich, które są już w Estonii i na Łotwie obecnie kieruje wzrok ku Litwie. Wyraził on przeświadczenie, że tworzone na Litwie ustawy będą zachęcały takie

firmy i spółki do działalności inwestycyjnej. Jako perspektywiczne dziedzin, w których mogłyby być owocną współpracą przedsiębiorców Litwy i Finlandii, Esko Aho widzi, prócz telekomunikacji gąble przetwórstwa drewna i produkcji rolnej.

Po konferencji prasowej premier Finlandii Esko Aho udał się do starszego Uniwersytetu Wileńskiego.

Dostojnym gościem członków towarzyszącej mu delegacji powitał rektor Rolandas Pavilionis, inżynier kierownik uczelni, członkowie Senatu.

W sali starych rękopisów Franciszka Smuglewicza premiera Finlandii pokrótce zapoznano z historią Litwy i uniwersytetu, wzięli udział w dwóch krajach i ich wyższych uczelni.

Premier Esko Aho wpisał się do księgi gości honorowych Uniwersytetu Wileńskiego.

Z uniwersytetu premier Finlandii udał się do Wileńskiego Regionalnej Izby Handlowo-Przemysłowej. Spotkał się tu z przedstawicielami Finlandii i Litwy. W rozmowie uczestniczyli pracownicy pięciu spółek fińskich, przedstawiciele firmy i Banku Akcyjno-Innowacyjnego naszego kraju.

(ELTA)

## W perspektywie — „Master plan”

WILNO, 8 grudnia (ELTA). „W przyszłości system energetyczny Litwy na północy poprzez Łotwę i Estonię i na południu z Finlandią, na południu — z Polską” — w poniedziałek w Ministerstwie Energetyki podczas omawiania „planu możliwości państwowego systemu energetycznego Litwy” — powiedział ambasador Finlandii na Litwie Veikko Tolvanen — informuje ELTA.

Plan ten, w skrócie zwany „Master plan”, przez cały rok opracowywał szwedzka firma „Vatten fall

ab”, spółka fińska „Imatran voima oy”, a także udział w tym wzięli specjaliści Ministerstwa Energetyki Litwy oraz państwowego systemu energetycznego. Plan ocenia sytuację i potencjał energetyki litewskiej, przewiduje perspektywy rozwoju do roku 2015. W przekonaniu ekspertów, na urzeczywistnienie tego planu potrzeba około 2,7 mld dolarów. Są to ogromne pieniądze, ale jak twierdzi jeden z fińskich ekspertów, „litewski system energetyczny ma tylko dwie drogi do wyboru: albo nie robić i

trwonić zasoby energetyczne, albo działać zdecydowanie. „Bezcynność” kosztować będzie o wiele drożej”.

Podobne plany Finlandii i Szwecji sporządził już dla Estonii i Łotwy. Z ministrami energetyki tych krajów, podobnie jak w śród z ministrem energetyki Litwy Algimantem Stasiukūnasm, Szwedzi i Finowie podpisali trójstronną umowę o współpracy i zamierzają złożyć wspólnie spółkę, która by zacięła współpracę tych państw bałtyckich i skandynewskich. (Tego rodzaju spółka w Estonii już została założona).



**Z Polski**

**List Papieża do Lecha Wałęsy**

Prezydent RP Lech Wałęsa otrzymał list od Ojca Św. Jana Pawła II. W swoim liście Papież polecił Bożej Opatrności Pana Prezydenta i wszystkich Rodaków w Ojczyźnie, a także podziękował za życzenia z okazji piętnastej rocznicy wyboru na Stolicę Piotrową.

**Moczułski: zbyt niski budżet na sprawy polonijne**

Jednym z większych problemów, w jakimi boryka się sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą, jest budżet przeznaczony na sprawy polonijne — stwierdził przewodniczący komisji, Leszek Moczułski na konferencji prasowej w Warszawie.

Powiedział, że budżet ten w 1992 r. wyniósł ok. 100 mld. zł. W br. spodziewany jest przrost tej sumy o ok. 30 proc. w ramach tzw. raty inflacyjnej — a to jest, zdaniem Moczułskiego, zbyt mało.

**Wśród zadań komisji na plan pierwszy wysuwa się „wspieranie spraw Polonii zamieszkującej rejon B. ZSRR — przede wszystkim Litwy, Łotwy, Białorusi, a nawet północnego Kazachstanu, w którym to polskie służby dyplomatyczne nie znają nawet liczby mieszkających tam Polaków” — stwierdził.**

**Moczułski powiedział się też za utrzymaniem nadawania 1 Programu Telewizji Polskiej na teren Litwy. Zapowiedział zajęcie się sprawą retransmisji programów polskich na Białorusi i Ukrainie.**

Zdaniem zastępcy przewodniczącego komisji Wita Majewskiego, w pracy komisji jejowej „istotne będzie prowadzenie pośrednictwa i wymiany doświadczeń w sferze współpracy gospodarczej między Polską a Polonią na Zachodzie”.

**Milewski: odrzucamy sprzeciw Rosji wobec przystąpienia RP do NATO**

Jerzy Milewski, pierwszy zastępca ministra obrony narodowej i szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, powiedział 7 bm, że Polska odrzuca sprzeciw Rosji wobec ewentualnego przystąpienia Polski do NATO. „Ani na lotę nie zmienimy swojej polityki bezpieczeństwa. Cele i postępowanie w naszej drodze do NATO nie ulegną modyfikacji” — oświadczył.

Podczas spotkania z dziennikarzami potwierdził, że zgodnie z „polską doktryną bezpieczeństwa” jednym z głównych celów strategicznych Polski jest uzyskanie członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim w latach 90. „Jest to realne i nie musimy się obawiać, że to założenie nie będzie zrealizowane” — stwierdził. Zasugerował, aby nie popadać w „zbytwną nerwowość z powodu różnych wypowiedzi polityków na ten temat”.

„Sprzeciw Rosji, aby NATO nie rozszerzyło się na Wschód, nie jest wysuwany pod adresem Polski, ale państw członkowskich Sojuszu. Jest to głos odosobniony, głos państwa, któremu nic nie grozi” — powiedział Milewski. Dodał, że „rosyjskie obawy są nieuzasadnione, gdyż nasze dążenie do członkostwa w NATO nie jest wymierzone przeciwko Rosji”.

Wg Milewskiego nowymi członkami NATO powinny stać się państwa bezatomowe i dlatego trudno sobie wyobrazić sytuację, aby Rosja obok USA stała się jego członkiem. „Nie mogą być rozpięte dwa parasole atomowe nad jednym systemem. Rosja powinna zawrzeć traktat o współpracy, zawierający zapis o bezpieczeństwie, z całym Sojuszem Północnoatlantyckim” — stwierdził.

Pierwszy zastępca ministra ON powiedział również, że Polska „przyjmuje” propozycje francusko-niemiecką sugerującą „drugą drogę przystąpienia do NATO”, a mianowicie przez uzyskanie najpierw członkostwa Unii Zachodnioeuropejskiej, oraz propozycję USA „partnerstwa dla pokoju”, lecz w tym wypadku Polska czeka na jej konkretyzację.

Zdaniem Milewskiego samo NATO musi się dostosować do nowej sytuacji, musi zdecydować, czy będzie istnieć nadal, zmieni swój cel i założenia swoich akcji militarnych, gdyż skończył się już okres konfrontacyjny. „Pakt Północnoatlantycki powinien stać się strukturą stabilizującą układ polityczny i zapobiegając napięciom na skalę lokalną, a także mieć możliwość działania poza terytorium swoich członków” — powiedział.

Do innych strategicznych celów Polski obecny na spotkaniu wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Ananicz zaliczył integrację gospodarczo-polityczną z Zachodem, budowanie stabilizacji w oparciu o umowy z sąsiadami oraz z państwami regionu bałtyckiego, a także Grupy Wyszehradzkiej i Inicjatywę Środkowo-Europejskiej.

Według niego „obecnie Polska nie ma poczucia zagrożenia militarnego, ale są inne groźby”. Ananicz zaliczył do nich odzwiercienie w Europie układu dwubiegunowego — silnie konfrontacyjnego, wybuch konfliktów regionalnych o podłożu narodowym z możliwością ich rozszerzenia oraz niepowodzenie transformacji systemowej w krajach postkomunistycznych.

**Edycje „Dzieli” Mickiewicza rozpoczyna „Czytelnik”**

Zaprojektowaną na 17 tomów nową edycję „Dzieli” Adama Mickiewicza rozpoczyna Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Honorowy patronat nad tym edytorskim przedsięwzięciem objął Prezydent RP Lech Wałęsa. Ukazał się już tom pierwszy — „Wiersze”.

„Co roku ukazywały się będą cztery tomy, ostatnie — w 1998 r., w dwudziestą rocznicę urodzin autora „Pana Tadeusza”. Wysokość nakładów poszczególnych tomów będzie różna, przewidujemy też, że będzie zapotrzebowanie, dodruku” — poinformował redaktor naczelny „Czytelnika” Henryk Chłystowski.

Dwa pokolenia czytelników pozabawione były zbiorowej edycji dzieł Mickiewicza, nie wydawanej od czterdziestu lat. Poprzednie wydania: „narodowe” (1948-1955) i „jubileuszowe” (1955) ukazały się także nakładem SW „Czytelnik”.

„Obecna edycja ma charakter popularno-krytyczny, uwzględnia wyniki współczesnych badań nad spuścizną mickiewiczowską, a także odnaleziona w międzyczasie rękopisy, głównie dwadzieścia listów poety, i przeznaczona jest nie tylko dla profesjonalistów, ale i miłośników twórczości Mickiewicza” — powiedział Chłystowski.

Edycję przygotował zespół wybitnych uczonych z kilku ośrodków uniwersyteckich pod redakcją prof. Zbigniewa Jerzego Nowaka, Zofii Stefanowskiej i Czesława Zgorzeleckiego. „Dziela” opatrzył wstępem prof. Stefan Tręgult. Każdy tom zawiera „Dodatek krytyczny” z uwagami o tekstach, objaśnieniami, a także informacjami bibliograficznymi.

**Okno na świat**

Z DONIESIEN PAP, ELTA

**NATO**

**Obrazy ministrów obrony**

Ministrowie obrony krajów członkowskich NATO zebrali się w środę w Brukseli na dwudniowym posiedzeniu, które jest poświęcone amerykańskiemu projektowi „partnerstwa dla pokoju”. Projekt ten przewiduje pewne formy współpracy z byłymi krajami komunistycznymi. W posiedzeniu nie uczestniczy Francja, która od 1966 roku nie należy do zintegrowanej struktury militarnej Sojuszu.

W środę podano do wiadomości, że tzw. Eurogrupa zakończy

swą działalność 1 stycznia. Powstała ona w 1968 roku dla wzmocnienia „europejskiego filaru NATO”. W skład Eurogrupy wchodziły europejskie kraje członkowskie NATO — bez Francji i bez Islandii. Członkowie Eurogrupy uznali, że jej rola dobiegła końca, bowiem zadania te przejął Unia Zachodnioeuropejska. UZE znacznie zwiększyła swą aktywność w ostatnich latach. Do UZE należą kraje członkowskie Unii Europejskiej bez Irlandii i Danii.

**ZEWSZAD**

**Honeckerowi wyszczepiono stylulator serca**

Przebywający w Chile były przywódca NRD 81-letni Erich Honecker został we wtorek wieczorem poddany operacji wyszczepienia stylatora serca. Zabieg udał się. Zdaniem doktora Sergio Vaismana — pacjent będzie mógł za 3-4 dni powrócić do domu.

**W Birmingham bez bożonarodzeniowych symboli**

W angielskim mieście Birmingham zabroniono w tym roku używania w świątecznych dekoracjach symboli związanych z chrześcijańskim Bożym Narodzeniem, takich jak Święty Mikołaj, aniołowie, szopki, by nie stresować niechrześcijan.

Rada miejska w Birmingham oświadczyła w środę, że ozdoby i upiększenia powinny mieć neutralny charakter, bowiem w okresie, kiedy chrześcijanie świętują narodzenie Chrystusa, swoje zimowe święta mają też wyznawcy hinduizmu i sikhowie, obchodzone jest żydowskie święto Chanuka, a Wietnamczycy i Chińczycy mają Nowy Rok księżycowy.

Za neutralne elementy świątecznych dekoracji władze Birmingham uznały gwiazdy, świece i łańcuch.

**Książę Karol zdecydowanie chce zostać królem**

Następca brytyjskiego tronu, książę Karol oświadczył, że nie pozwoli na to, by nieudane małżeństwo lub oskarżenia o niewierność pozwały go korony.

Odpowiadając na krytykę tych, którzy uważają, że burzliwe życie uczuciowe księcia czyni go osobą nie nadającą się na króla, Karol upoważnił przedstawicieli dworu i rządu, by wyrazili jego mocne postanowienie objęcia tronu po królowej Elżbiecie II.

O postanowieniu księcia piszą w środę wszystkie popularne dzienniki brytyjskie.

**Rodzice zapłacili 3 min dol. za uwolnienie dzieci**

Po 4 dniach przetrzymywania porwany w Rio de Janeiro mężczyzna we wtorek rodzicom — obywatelom francuskim — dwójkę dzieci.

Zapłacił oni przestępcom okup w wysokości 3 milionów dolarów, jak podała miejscowa prasa. Rodzice — Anne Francoise i Daniel Jean Jacques Hennerowie — zaprzeczają temu, twierdząc, że uwolnienie dzieci nastąpiło dzięki presji wywieranej przez policję na porwaczy.

Liczący 9110 lat bracia Cristobal i Lancelot zostali uprowadzeni przez 4 uzbójczych i zamaskowanych mężczyzn, którzy przechylił siłomochód wiozący dzieci do szkoły. Do poszukiwań władze zaangażowały 3 tysiące policjantów.

Według relacji braci, banda porwaczy liczyła 8 osób. Przechowywała dzieci w zamkniętym pokoju: były pilnowane przez zamaskowanych 2 mężczyzn i 2 kobiety.

Policja podała, że dzieci zostały porwane przez porwaczy na jednym z przedmieść Rio, gdzie odnaleziono je jako bezrobotny i powiadomiono policję, a ta z kolei skontaktowała się z ojcem porwanych — Hennerem.

Henner od 15 lat mieszka w Brazylii i jest zatrudniony we francuskim przedsiębiorstwie Thonson, produkującym radary lotnicze.

**BELGIA — ROSJA**

**Prasa belgijska o Jelcynie w Brukseli**

Borys Jelcyń uzyskał w Brukseli polityczne poparcie Zachodu, który nie widzi innego wyjścia, choć będzie to wymagało zgody na „budowę demokracji niedemokratycznymi środkami” — pisze środowca prasa belgijska w związku z wizytą prezydenta Rosji.

Po śródowych rozmowach belgijsko-rosyjskich, w czwartek przyjeżdża do spotkania z przedstawicielami NATO i Unii Europejskiej (UE), w tym na kolację z przywódcami Dwunastki w przeddzień ich szczytu w Brukseli.

„Jelcyń cierpi wskutek wielu słabości: gospodarka w pośligu, niestabilność na granicach, brak bezpieczeństwa wewnątrz kraju. Ale z tej słabości czyni siłę na przyszłość dyplomatycznej” — zauważa brukselski „Le Soir”. Gazety opisują perypetye z negocjacjami nad układem o partnerstwie między Rosją a Unią Europejską, a także z deklaracją, którą mają podpisać w czwartek Jelcyń oraz w imieniu Unii Europejskiej premier Belgii Jean-Luc Dehaene i szef Komisji Europejskiej Jacques Delors. Rozsianie do ostatniej chwili groziło odwołaniem wizyty.

Zdaniem Pola Mathila (Leopolda Ungera) z „Le Soir” Zachód w sposób bezdyskusyjny wykazywał

ostatnio wolę polityczną, aby weszła Jelcyń, „nie widząc alternatywy”. „Czyż nie przymknął oczu na liczną „inicjatywę” Jelcyna, w tym na atak na parlament, który byłby u nas nie do przyjęcia?” A więc narzuca się „moralny kompromis z rzeczywistością”, gdyż „Rosja jeszcze nie dojrzała do demokracji typu zachodniego”.

Prezydent Rosji może liczyć na wrecz „ostentacyjne” poparcie polityczne, obietnice partnerstwa z Unią Europejską i NATO, integracji z gospodarką światową, wejścia do GATT lub Grupy Siedmiu — twierdzi Pierre Lefevre z tegoż „Le Soir”. „Szczerze finansowa jest mniej oczywista” — podkreśla Mathil. „Nie tylko dlatego, że Zachód jest w kryzysie, w okresie zmagania na forum GATT, ale także dlatego, że kraj o rozmiarach Rosji może wydobyc się z tak głębokiego kryzysu tylko własnym wysiłkiem”.

Potwierdza to premier Belgii Jean-Luc Dehaene w śródowym wywiadzie dla „La Libre Belgique”: „Na przyszłość ekonomicznie musimy otworzyć nasze rynki dla Europy Wschodniej, nie w sposób naiwny i pod warunkiem, że z drugiej strony będą respektowane pewne reguły rynkowe”.

**BLISKI WSCHÓD**

**Podpisanie porozumienia w sprawie autonomii 13 grudnia**

Porozumienie izraelsko-palestyńskie w sprawie warunków wcielenia w życie autonomii Gazy i Jericha będzie podpisane 13 bm. w Kairze przez lochaka Rabiną i Jaserą Arafata. Poinformowała o tym w środę rano izraelska rozgłośnia radiowa.

Porozumienie to — przewidziane układem pokojowym z 13 września, zawartym w Waszyngtonie — obejmuje cały pakiet spraw związanych z przejęciem władzy autonomicznej, a także wycofaniem wojsk izraelskich z terenów objętych autonomią. Ta ostatnia kwestia nie została jeszcze wynegocjowana przez obie zainteresowane strony. Źródła w urzędzie

izraelskiego premiera twierdzą jednak, że obecnie szuka się dziedzin, w których obaj przywódcy mogliby dokonać „aktów symbolicznych” już 13 grudnia br. Oznacza to w praktyce, że brak porozumienia w kwestiach bezpieczeństwa zostanie „zakamuflowany” szumnym, ale symbolicznym wycofaniem niektórych oddziałów izraelskich.

Jeden z palestyńskich negocjatorów, Fredz Abu Medien, oświadczył izraelskiej rozgłośni, że strony osiągnęły też porozumienie co do stopniowego uwalniania wszystkich 10 tys. palestyńskich jeńców wojennych.

**ROSJA**

**Trwa strajk górników Workuty**

12 spośród 13 kopalń Peczorskiego Zagłębia Węglowego na północy Rosji kontynuują strajk. W środę rano w Workucie rozpoczęła się narada przedstawicieli związków zawodowych, włączając i zjednoczenia „Workutaugol”. Od jego wyników zależy będzie, czy trwający od 6 grudnia strajk górników Workuty zostanie przerwany.

W oczekiwaniu na wypłatę za legitych uposażeń i rządowe gwarantancje, iż notorycznie wstrzymywanie

wypłat nie powtórzy się już, w środę kontynuowało strajk 12 spośród 13 kopalń Workuty.

O ile we wtorek rosyjski rząd przekazał zjednoczeniu „Workutaugol” pieniądze, realnie z górnikom zgodnie z podpisaniem w poniedziałek wieczorem porozumieniem z Niezależnym Związkiem Zawodowym Górników Rosji, o tyle nadal nie rozwiązana pozostaje kwestia zadłużenia przedsiębiorstw wobec kopalni. Siega ona 40 miliardów rubli.



## Kalejdoskop aktualności

### WICEMINISTER MERČAITIS ZAPRZECZA ZARZUTOM DZIENNIKA

„Nie brałem żadnych pieniędzy od spółki akcyjnej „Utenos pienas” powiedział wiceminister gospodarki Antanas Merčaitis w związku z zarzutami wysuniętymi w artykule, opublikowanym w „Lietuvos rytas”. W opublikowanym w sobotnim numerze artykule spółka „Utenos pienas” płaciła wiceministrowi gospodarki dolarami, przydzielając wysokie dywidendy akcjonariuszom, chociaż żyła z kredytów i nie płaciła państwu podatków” mówi, się, że 22 kwietnia br. wiceministrowi gospodarki A. Merčaitisowi wyplacono 900 dolarów USA. A. Merčaitis poinformował, że przygotowano już obalenie zarzutów zawartych w artykule „Lietuvos rytas”.

### ŻYDZI OBCHODZĄ CHANUKA

Wieczorem 8 grudnia rozpoczęło się żydowskie święto światła, radości, cudu — Chanuka. Obchodzone jest osiem dni, w ciągu których zapala się codziennie po nowej świecy w rytualnym przeznaczonym wyłącznie na to święto świeczniku — chanukajot.

2180 lat temu żydowski powstaniec pod wodzą Jehudy Machabeusza i jego braci zakończyli wyzwolenie kraju i jego stolicy Jerozolimy okupowanej przez dobrze uzbrojoną armię grecką. Dla uczczenia święta pośpiesznie doprowadzono do porządku zszeszczoną przez okupantów wielką świątynię, szukowano się do jej poświęcenia. Chociaż znaleziono tylko niewielki dzbanuszek oliwy, ogień płonął w ciągu 8 dni. Odąd zaczęto obchodzić Chanuka (po hebrajsku — „poświęcenie”).

### PODSTAWOWE KIERUNKI PROGRAMU PHARE DLA EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ

Komisja Wspólnoty Europejskiej nakreśliła podstawowe kierunki programu PHARE dla Europy Środkowej i Wschodniej. Zgodnie z nimi 11 krajów, otrzymujących pomoc — Albania, Bułgaria, Republika Czeska, Estonia, Węgry, Łotwa, Litwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia — mają coraz większą samodzielność w wykorzystywaniu środków pomocy — pisze tygodnik Wspólnoty Europejskiej „EC News Summary”.

Chociaż budżet PHARE jest przewidziany na jeden rok, jednak w trakcie wykonywania programu stopniowo zacznie się realizować również projekty wieloletnie. W ten sposób będzie się zmierzać do poprawy współdziałania między różnymi projektami pomocy oraz dostosowania się do strategii reform krajów, które otrzymują pomoc.

### KONFERENCJA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

Jeżeli do kogoś z delegatów na sprawozdawczo-wyborczą konferencję Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie z jakichkolwiek powodów nie dotarło zaproszenie na konferencję, informujemy, iż odbyła się ona w sobotę 11 grudnia br. o godz. 10.30 (rejestracja uczestników od 9.30) w lokalu Towarzystwa „Wiedza” (ulica Wileńska 22).

### KRADZIEŻ NIE TUCZY

Widząc, że z podwórza został skradziony samochód żiguli właściciel (troczanin) nabral podejrzania, że uczynił to 21-letni sąsiad J. P. i powiadomił policję. Niebawem samochód znaleziono. Był roztrzaskany o drzewo nad Strewą (gmina Wysoki Dwór). Złodziej zaś... powiesił się na sośnie.

### RAJ TELEFONICZNO-TELEWIZYJNY

Do roku 2005 telefony na Litwie będzie miało blisko 40 mieszkańców ze 100, czyli o 14 więcej niż teraz. Abonentów łączności ruchomej będzie prawie 5 tys., czyli pięćdziesiąt razy więcej, natomiast z sieci przekazywania danych będzie korzystało dziesięciokrotnie więcej abonentów — około tysiąca. Przewidziano to w programie państwowym rozwoju łączności i informatyki, który 2 grudnia zatwierdził rząd Litwy.

Przewiduje się też, że stopniowo transmisje telewizyjny na Litwie przejdą na perspektywiczny system PAL. Będzie można transmitować 30 i więcej programów. Takie sieci w dużych miastach zostaną założone do roku 2000.

Dla realizacji programu państwowego kredytów ulgowych Litwie zamierza udzielić Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. Do roku 2005 Litwa mogłaby otrzymać pożyczki w wysokości do 2,3 mld ecu.

### KSIĘŻYŃ TEŻ SZKODZI ZDROWIU

W tym roku pomocy Wileńskiego Pogotowia Ratunkowego potrzebowało o 6 tys. pacjentów więcej niż w ubiegłym. Średnio na dobę przypada 450-500 wezwań. Tyle samo w ciągu roku wyzwa się pogotowia „dla kawahu”.

Ludzie najczęściej wzywają pogotowie z powodu nagłej choroby. Nieco mniej wezwań bywa z powodu urazów. Popyt na pogotowie ratunkowe zależy również od kapryśnych pogody. Zdaniem lekarza, w ubiegły piątek, gdy wypadł pierwszy śnieg, szczególnie wielu poszkodowanych zwracało się w kierunku złamań kończyn. Zwiększa się liczba chorób nerwowych wraz ze zmianą powody Księżyca, szczególnie przed pełnią. Lekarze pogotowia ratunkowego na życzenie pacjentów lub ich bliskich mogą udzielić porady również telefonicznie.

### NIE MA GRANIC KOMPENSAT...

„Obecnie w stolicy zainstalowano już 16 tys. liczników wody gorącej i zimnej, a 5.200 użytkowników skorzystało z kompensat” — tak poinformowano dziennikarzy na konferencji prasowej w zarządzie miasta Wilna. Jednakże ci, którzy chcą realizować ideę oszczędzania wody, powinni przede wszystkim mieć początkowy kapitał w wysokości 700 litów. Licznik kosztuje średnio około 115 litów. Dla ewidencji wody gorącej i zimnej w jednym mieszkaniu trzeba 4 liczników, więc 460 litów. Zainstalowanie kosztuje 220-240 litów. Kierownicy wydziału gospodarki terenowej zarządu miejskiego zapowiadają ulgi: będą prowadzić rozmowy z najważniejszymi firmami, które zgodziłyby się liczniki zainstalować jak gdyby załóżkow, pobierając od mieszkańców tylko sumę nie podlegającą kompensacie. Kompensaty zaś byłyby wypłacane firmie, która zainstaluje liczniki.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Łucja BRZOZOWSKA

## Za wszystko trzeba płacić

Takie to było motto konferencji prasowej, która się odbyła w samorządzie miasta Wilna z udziałem kierownika miejskiego oddziału gospodarki komunalnej Česlovas Kaminskasa, dyrektora przedsiębiorstwa dostaw zimnej wody Arūnasa Maikauskasa, przedstawicieli starostw oraz miejskiej gospodarki komunalnej. Tematem dyskusji był ogrzewanie naszych mieszkań, dostawy ciepłej i zimnej wody oraz jej ewidencja.

Jak pamiętamy, różne komedie nam z tą wodą wyrządzano. Minionej zimy prawie w ogóle nie mieliśmy ciepłej wody. Wydzielano nam ją dwa razy na miesiąc po naparstku. Myśm się męczyli, państwo oszczędzało. Ileśmy zaoszczędzili? Dużo, bo oto tylko jedno starostwo w wyniku tej „oszczędności” ma dziś 841 tysięcy długów. Tak, tak — długów, bowiem nieregularna podaż wody, co ruz jej wylączenie i wylączenie sprawiły, że wysiadły węży hydrauliczne i potrzeba wiele tysięcy na ich renowację. To tylko jedno starostwo tak „zarobilo”, a ile zarobilo całe miasto, republika, nie-trudno chyba sobie wyobrazić.

Na pytanie dziennikarzy, kto tę sumę zapłaci, Arūnasa Maikauskasa powiedział, że za wszystko się płaci. A zapłacimy za to wszystko my, użytkownicy i będzie to wliczone w kosztą wody. Na pytanie zaś, czy specjaliści nie przestrzegali przed możliwością takich konsekwencji, Česlovas Kaminskasa odpowiedział, że jak najbardziej, tylko tam na „górze” ich nie słuchano i

ówczesne władze, pomimo wszystko wydały rozporządzenie o dozowaniu gorącej wody.

Panowie z placówek komunalnych, nazywając dziennikarzy czwartą władzą, prosili, by wyraźnie i dobitnie wytłumaczyli teraz czytelnikom, jak trudną mamy dziś sytuację, by ludzie rzeczywiście to pojęli i nie posądzaali ich o jakieś nadużycia, czy manka. Dzwinn jednak, że gdy jako przedstawicielka czwartej władzy spytałam, czy można znaleźć tę sławną uchwałę o dozowaniu wody, zobaczył kto ją podpisał, zapada martwa cisza. Ponoć dziś nikt już na ten temat nie wie i nie chce wiedzieć. Paradoxs, bo sprzed 50 laty zachowały się dokumenty KGB, a „zniknęły” te z wczoraj i przedwczoraj i to przeważnie dotyczące nadużyć ekonomicznych.

Innym tematem dyskusji było instalowanie liczników na gorącą i zimną wodę. Do szpiku kości dokuczają już ludziom i te horrendalne ceny, jakie starostwa wystawiały nam za wodę i już wiosną br. ludzie zaczęli instalować li-

czniki, by wreszcie nie płacić za sąsiada. Trzeba przyznać, iż państwo poszło swym obywatelom na rękę i zarządziło 70-procentową kompensatę. Posunięcia wprawdzie godne uwagi, ale jak to zawsze u nas bywa, nie do dobrze do końca nie uda się doprowadzić. Był nawet moment, gdy obywatelom 100 procent zwrot wydanych na to pieniędzy, ale wkrótce jedna uchwała została zamieniona na inną i w rezultacie kto zdążył do 25 listopada br. nabył liczniki i zdążył do 31 grudnia je wmontować — otrzyma swoje 70 procent. Zaś po 1 stycznia 1994 roku zwrot wyniesie już tylko 60 procent kosztów instalacji.

Podczas konferencji dużo się mówiło o „niegodziwych” obywatelach, którzy nie płacą za mieszkanie, usługi itp.

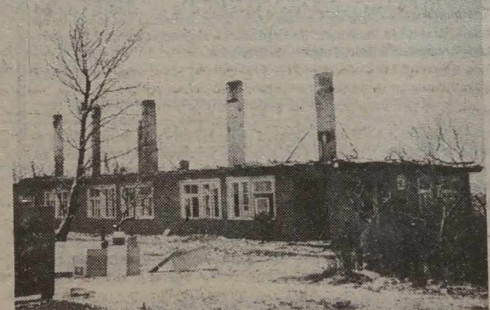
Dyrektor sieci ciepłych Romualdas Pocius, powiedział, że użytkownicy są im dłużni 11 mln litów, z tego 715 tys. — mieszkańcy.

Dzwinn, że zadłużenie tego rodzaju mają nie emeryci, lecz ludzie całkiem niezłe, a nawet dobrze usytuowani. Owszem, przewidziane jest w takim przypadku odliczenie światła, wody, ciepła, ale jak dotąd nikt takiego przypadku jeszcze nie pamięta. I znów się okazuje, że za nich płacą inni.

Julitta TRYK

## Pożar w szkole

W ubiegły wtorek około godziny 17 wybuchł pożar w szkole dziesięcioletniej w Korwi (gmina mejszagołska). Na szczęście stało się to po lekcjach, gdyż uczniowie odeszli już do domów. Przeszcząjący się przez dach dym zauważyli przejeżdżający obok szkoły ludzie. Zaalarmowani mieszkańcy osiedla szybko przybiegli i zaczęli gasić pożar. Przez zainstalowane telefony w całym osiedlu nie można było szybko wywołać straży pożarnej. Po prostu w tej chwili nie działały. Szybko jednak i pierwsza przybyła powiadomiona straż pożarna z Mejszagoły, następnie — z innych osiedli rejonu i Wilna. Lecz dach całkowicie sponął. Bardzo ucierpiały też cztery klasy, znajdujące się w przybudówce szkoły (szkoła ta została zbudowana jeszcze przed wojną w roku 1937). Przyczynę pożaru jeszcze się ustala. Dzięki rozropności i operatywności przybyłych na pożar mieszkańców osiedla jak też strażaków częściowo udało się uratować szkolne mienie. Ale 70 uczniów zostało na razie bez dachu nad głową. Książd Bronisław z kościoła parafialnego w Korwi na porannej mszy powiedział, że przekazał się dom parafialny, by dzieci mogły się uczyć.



— Od razu przenosimy pozostałe od pożaru mienie (ławki, podręczniki) do lokalu byłego przedszkola, gdzie będą się uczyli najmłodszy. Podłączymy tu, jak też w domu parafialnym ogrzewanie — powiedział kierownik spółki rolnej „Giedroitiskės” Walery Aluk.

Wraz z kierowniczką wydziału oświaty rejonu wileńskiego Danguole Sabienė obejrzelismy lokale, w których czasowo rozmieszczą się klasy szkolne. Jak zapewniła kierowniczka wydziału, stara szkoła zostanie odbudowana.

— Stanowczą decyzję o odbudowaniu starej szkoły podjęli nasi rodzice oraz poparli ją wszyscy mieszkańcy

Korwi. Przy okazji składam serdeczne podziękowanie wszystkim ludziom, którzy wzięli udział w gaszeniu pożaru, a teraz ofiarie i bezinteresownie, nie licząc się z czasem, przygotowują klasy do nauki — powiedział dyrektor Zbigniew Stankiewicz.

Być może, po przeczytaniu w „Kurierze Wileńskim” tej smutnej informacji o tym nieszczęśliwym zdarzeniu, którzy w miarę możliwości udzieli pomocy w odbudowaniu tej starej szkoły. Podajemy telefon dla kontaktów: 54-92-21 (do dyrektora szkoły).

Leokadia DROZD  
Fot. Tadeusz Ważniewicz

## Szanowni Państwo

W tym roku uczelnie polskie opuściła pierwsza większa grupa absolwentów Polaków obywateli litewskich, którzy studiowali w Polsce dzięki stypendiom rządu RP.

Pragnąc utrzymać z Państwem kontakt także po powrocie do ojczyzny Konsulat Generalny RP w Wilnie zaprasza wszystkich absolwentów studiów w Polsce na przedświąteczne spotkanie do siedziby Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, ul. Paupio 26.

Spotkajmy się w piątek 17 grudnia 1993 r. o godz. 15.00. Powiadomcie Państwo w terminie spotkania wszystkich znajomych, którzy studiowali w Polsce.

Kierownik Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej

Dobiesław RZEMIEŃSKI



### KURS WALUT

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas”	3,84	3,94	2,25	2,35	0,26	0,31
„Vilniaus bankas”	3,88	3,96	2,24	2,32	0,20	0,36
„Lietuvos verslas”	3,88	3,97	2,27	2,30	0,20	0,40
„Aurabankas”	3,89	3,96	2,28	2,34	0,28	0,34
„Senamiesčio bankas”	3,86	3,95	2,26	2,35	0,29	0,35
„Taupomasis bankas”	3,89	3,93	2,25	2,31	0,26	0,29

## Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3507	3651
Marka niemiecka	12067	12559
Dolar amerykański	20522	21360
Funt brytyjski	30805	32063
Frank szwajcarski	14026	14598



## TROSKI DNIA POWSZEDNIEGO

We wtorek — pytanie, we czwartek — odpowiedź

### Czy mogę sprzedać część sadu?

Mam działkę przy szosie Niemenczyńskiej. Bardzo lubię ziemię i trudno mi byłoby się jej pozbyć, ale chciałabym sprzedać część sadu. Zwróciłam się do swego Towarzystwa Sadowniczego, ale niestety, powiedziano, że nie mogę tego zrobić. Czy otrzymałam słuszną odpowiedź?

Jadwiga KORZON

Tak. Niestety, jak dotychczas działki ogrodowe, sadownicze są niepodzielne, czyli jeżeli Pani zdecydowała się na sprzedaż lub przekazanie komuś w darze, musiałaby to zrobić z całą działką i to tylko dla członka danego Towarzystwa. Może w przyszłości, gdy ziemia zostanie wykupiona przez wszystkich członków — nastąpią zmiany, gdyż będzie to własność prywatna. Ale obecnie nie może Pani sprzedać części ogrodu.

### Co zamiast poczty

Przez wiele lat korzystaliśmy z usług poczty nr 44 przy ul. Vairo 12, w pobliżu sklepu „Saturmas”. Niestety, ostatnio oddział zamknięto. Nie wiemy, dlaczego? Na tak dużą dzielnicę, jak Karolinki została jedna poczta. Jak utrudnia to życie — dowodzić nie trzeba. A na domiar wszystkiego ani w działającej obok księgarni, ani w kiosku nie ma ani kopert, ani znaczków pocztowych. Trzeba chyba dbać o ludzi, a nie utrudniać im życie.

W.Z.

Cóż dodać do tego stwierdzenia? Całkowita racja, lecz niestety, mamy wiele przykładów, że ostatnio ludziom żyje się coraz trudniej nie tylko materialnie.

Co się tyczy poczty. Rozkluje się tu „Telekomas”, który dotąd znajdował się w Wirszuliskach z pocztą nr 56. Jak poinformowało kierownictwo Poczty Głównej w Karolinkach zostanie jedna poczta nr 50, przy ul. Żalgirdžių 20.

### Uligi dla emerytów

Wrzaz z włączeniem ogrzewania, codziennie zaskakują nas jakieś informacje. W tym te niepokojące. Bo kogo stać na zapłacenie obecnie za mieszkanie? Słyszałam o jakichś ulgach dla emerytów.

Gertruda PASZ

Od 1 grudnia br. dla niepracujących emerytów (na sezon ogrzewczy) będzie wypłacana dopłata — dla inwalidów — I grupy — 10 litów, dla II emerytów — 5 litów. Oprócz tego chcemy przypomnieć, że w wielu przypadkach dla wielu ludzi będzie wypłacana kompensata za ogrzewanie (jeżeli opłata za ogrzewanie wynosi więcej niż 15 proc. zarobku, czy też emerytury). W każdym konkretnym przypadku, a poruszył ten temat też Czytelnik z Wolczun Ryszard Czesot, trzeba się zwrócić do swego starostwa, czy swej apilinki. Jeszcze raz przypomnimy, że od 1 lutego (wszyscy) będziemy musieli płacić po 1 litę za 1 m<sup>2</sup>. O ile nastąpią zmiany, poinformujemy Czytelników dodatkowo.

### Żarówki „mrugają”, telewizory się przepalają

Przeczytałem w „Kaleidoskopie aktualności” notatkę, gdzie naczelnik służby technicznej wileńskich Sieni Elektrycznych Juozas Tunkevičius wyjaśnia, że to ludzie zużywają dużo energii na różne potrzeby techniczne i bytowe, więc dlatego „mrugają”, gorzej świecą żarówki. Dobrze, żeby tylko tyle. W naszym domu w ubiegłą sobotę przepaliły się od takiego „mrugania” 3 telewizory, wysiadły 2 radia, telefon itd. Kto zapłaci za naprawę? Uczciwie płacimy za światło, uczciwie go zużywamy, a dziś zmuszeni jesteśmy słono płać za usługi naprawcze tego sprzętu. Mało że cierpimy wszyscy od zlodziej, to p. Juozas Tunkevičius rozkłada bezzadnie ręce i jeszcze obarcza wszystkich winą...

Adam DANILEWICZ

Podzielimy całkowicie oburzenie Czytelnika. Najłatwiej obarczyć winą niewinnych, zamiast rozzerzeć się dokładnie po swoim gospodarstwie i zrobić porządek. Nie pierwszy to raz płacimy za grzechy różnych służb. Może kierownictwo Wileńskich Sieni Elektrycznych znajdzie poważniejsze wytumaczenie, albo przynajmniej, wypłaci zrodziejów elektryczności.

\*\*\*

Jeszcze jeden niepokojący sygnał otrzymaliśmy z Miėdnik. Chłopcy w mundurach chrześcijańskich granic państwa robią sobie takie „włoczenia”. Strzelają gdzie tylko się da, to znaczy do drzew, krzewów, do ziemi. Niedaleko znajduje się wieś, więc zupełnie zrozumiałe i słuszne jest oburzenie miejscowych mieszkańców, których nie tylko niepokoją wybuchy i hałas, ale boją się, że te od czasu do czasu powtarzające się zabawy (czy też włoczenia!) mogą skończyć się tragicznie. Tym bardziej, że były wypadki, że strzelano w lesie, a przecież tam mogli znajdować się ludzie. Krok do nieszczęścia.

Ludzi zastanawia też fakt, że przecież każdy nabój kosztuje pieniądze. Czy jesteśmy aż tak bogaci, by strzelać w powietrze. I czy tak właśnie ma wyglądać ochrona granicy państwowej.

Było też kilka telefonów od Czytelników, których zaskoczyło i zasmuciło oświadczenie ks. Dariusza Stańczyka w sobotnim numerze „K.W.” o zawieszeniu czynnej działalności jako harcmistrza i kapelana Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie.

Czytelnicy odnotowywali ogromną potrzebę takiej pracy prowadzonej przez ks. Dariusza Stańczyka wśród młodzieży.

Podzielimy ich zdanie i mamy nadzieję, że w przyszłości ks. Dariusz Stańczyk nadal będzie duchowym przywódcą polskiej młodzieży.

I na zakończenie wypowiedź — podziękowanie od Halny Baniewicz z Wilna.

Z rana, 1 grudnia, gdy wszystkie prawie skrytki pocztowe świeciły pustką, w mojej coś się biegało. O radości! Znalazłam w niej „Kurier Wileński”. Dzięki Wam, Kochani, za dobroć, za pamięć o takich samotnych, jak ja, za tego porannego zwiastuna ciekawych informacji, których byłam pozbawiona jako inwalidka, przykuta do czterech ścian swego pokoiku. Życzę całemu zespołowi zdrowia i pomyślności w jakże dziś nietawej, mozolnej pracy dziennikarskiej. Bóg zapłać!

Dziękujemy wszystkim rozmówcom za telefony. W następnym wtyrek będzie z państwem rozmawiał pan Józef SZOSTAKOWSKI, kierownik działu życia politycznego. Tel. 42-78-81.

## Przymiarki do reformy samorządowej Co niepokoi kierowników rejonów?

W Jeziorosach odbyła się narada naczelników i przewodniczących rad rejonów straży uciążliwych, w której uczestniczyli kierownicy samorządów oniksztyńskiego, ignalińskiego, święciańskiego, malackiego, szyrwinckiego i jezioroskiego. Omówiono aktualne kwestie działalności samorządów. Dyskutowano nad projektem ustawy o samorządach, przydzieleniu mienia samorządowi, nad płacami pracowników instytucji budżetowych oraz innymi kwestiami.

Zastępca przewodniczącego Jezioroskiej Rady Rejonowej R. Juknevičius nadmieniał, że w projekcie ustawy mówi się, iż podstawą działalności gospodarczej samorządu stanowi własność na ziemię, zbiorniki wodne, lasy i in. Uważa on, że musiałby należeć też bogactwa gleby ziemi. Poza tym, samorządowi mają podporządkowywać się też obiekty o przeznaczeniu kulturalnym i gospodarczym, fundusz mieszkaniowy, mienie jednostek publicznych. Jak stwierdził R. Juknevičius, w rejonie są trzy domy opieki nad dziećmi, apteka weterynaryjna, przedsiębiorstwo turystyczne, ośrodek higieny, dział statystyki, inspekcja podatkowa i inne instytucje, nie podlegające samorządowi rejonu. Zdaniem R. Juknevičiusa i innych, państwowe inspekcje podatkowe mogłyby mieć podwójną przynależność — do samorządów i Ministerstwa Finansów lub tylko do samorządów. Musiałby one uczest-

niczyć w kształtowaniu budżetu samorządów. Poza tym doskonalsza byłaby kontrola ich działalności.

Zdanie wszystkich zabierających głos w dyskusji było jedno: znajdujące się na terenach samorządów lasy, jeziora, domy wypoczynkowe musiałby i mogłyby znacznie zasilić budżety samorządów. Na przykład, przewodniczący Święciańskiej Rady Rejonowej, A. Linkus, który niedawno gościł w Polsce, zauważył, że tam lasy są prywatne i państwowe, lecz część otrzymywanego z nich dochodu trafia do budżetu samorządów. Podobne zdanie miał także naczelnik rejonu uciążliwego A. Demenis. Kierownicy rejonów przyznali, że w toku prywatyzacji placówek usługowych dopuszczono się wielu poważnych błędów. Faktycznie zrujnowano tę ważną służbę. W celu uniknięcia podobnych błędów, ich zdaniem należało włączyć na listę prywatyzowanych obiektów przedsiębiorstw

usług komunalnych, gospodarki mieszkaniowej.

Kierownicy rejonów z niepokojem mówili o małych zarobkach pracowników instytucji budżetowych, szczególnie pedagogów i lekarzy. Nauczyciele mogą ubiegać się o wyższe zarobki w drodze atestacji kwalifikacyjnej. Nie stosuje się tego wobec lekarzy. Dlatego uczestnicy narady postanowili zanalizować w rejonie szyrwinckim zarobki medyków i przygotować swe propozycje w tej sprawie do Związku Samorządów i Ministerstwa Zdrowia.

Naczelnik rejonu uciążliwego A. Demenis powiedział, że pokazać część gazu otrzymywanego w rafinerii możejłajskiej eksportuje się do innych krajów. Litwie pozostaje zaś gaz najgorszej jakości. Jest nie tylko drogi, lecz źle się pali, daje mniej ciepła, poza tym zimą w cysternach zamarza. Jednak przedsiębiorstwo zaten gą żąda od mieszkańców najwyższej ceny. Kierownicy rejonów postanowili bronić mieszkańców przed dyktatem przedsiębiorstwa. Zamierzają zwrócić się do Ministerstwa Energetyki Litwy, by zwyfiko- wać cenę gazu w stosunku do jego jakości.

Algirdas ŠLIUOTIŠKIS

## Matura bardziej nowoczesna

Młodzież, która zdawała maturę w ubiegłym roku, musiała składać następujące egzaminy: język ojczysty (ustny i pisemny), matematyka (pis.), jęz. obcy (ustny) oraz jeden egzamin do wyboru: z historii, geografii, chemii, biologii lub fizyki. Młodzież ze szkół nietlewskich miała też egzamin z języka litewskiego.

Egzaminy w szkołach litewskich i nietlewskich nieco się różniły, co wywołało pewne niezadowolenie niektórych osób. Chodzi o to, iż w szkołach litewskich egzamin z historii był obowiązkowy, natomiast w polskich i rosyjskich — do wyboru, jako jeden z pięciu przedmiotów.

Ponieważ stopień z egzaminu maturalnego zwałniał z obowiązku składania egzaminu wstępnego na wyższą uczelnię, rzecz zrozumiała, iż był on bardzo ważny. Historia jest przedmiotem wymaganym na większości uczelni: więc ci, którzy wybrali fizykę, chemię, czy biologię, musieli te historię składać na uczelni, bo stopnia z tego przedmiotu nie mieli na świadectwie maturalnym. A wiadomo, że bez porównania latwiej składać egzamin w swojej szkole. Łatwiej pod względem psychologicznym.

Mieliśmy więc wiosną sporo telefonów od uczniów, ich rodziców i nauczycieli.

Decyzja Ministerstwa Kultury i Oświaty opierała się o zasadę, iż wszyscy maturzyści, bez względu na

## Możliwość wyboru

to, w jakim języku się uczą, winni mieć tę samą ilość egzaminów. A w tym roku?

Jak informuje departament wychowania Ministerstwa Kultury i Oświaty, w tym roku wszyscy maturzyści szkół litewskich będą składać pięć obowiązkowych egzaminów, nietlewskich — sześć. Tak więc wszyscy maturzyści składają następujące egzaminy obowiązkowe: jęz. ojczysty (pisemny), język obcy (ustny) oraz matematyka (pisemny). Maturzyści szkół nietlewskich składają również egzamin z języka litewskiego (ustny).

Wszyscy maturzyści mają też dwa egzaminy (również obowiązkowe) do wyboru z następujących przedmiotów: język ojczysty (ustny), chemia, biologia, geografia, fizyka, historia. Historia więc jest w tym roku do wyboru dla wszystkich maturzystów.

Najważniejsza jednak nowości tegorocznej matury — to możliwość wyboru. Chodzi bowiem o to, iż uczniowie — jeżeli chcą — mogą składać nie pięć egzaminów, ale sześć, siedem, dziesięć. To znaczy — jeśli uznają, iż potrzebne im będą stopnie z jakichkolwiek przedmiotów, z których nie ma egzaminów obowiązkowych, mogą składać z tych przedmiotów egzaminy. Wydaje się, iż jest to mądra decyzja. Tak jest zresztą w wielu państwach europejskich.

W tym roku szkolnym uczniowie zaczęli się uczyć według trzech poziomów — a, b oraz a prim (wzmocnione nauczanie). Matura również będzie się odbywała według trzech poziomów. Uważa się, że osoby, które złożyły maturę w latach wcześniejszych, mają poziom a. Ci, którzy chcą zdać egzaminy poprawkowe, mogą to uczynić zgodnie z obecnymi wymaganiami. Otrzymają też odpowiedni dokument.

Egzaminacyjne prace pisemne będą sprawdzane i oceniane na miejscu, tzn. w szkole. Do centralnej komisji rejonowej lub miejskiej trafia tylko te prace, które zostały ocenione niżej niż 7 punktami oraz z oceną niedostateczną. Nowe jest również to, iż osoby, które otrzymały niedostateczną ocenę z jednego przedmiotu, będą mogły składać inne egzaminy, a nie tak, jak to było dotychczas, powtarzać całą maturę.

No, a jeśli komuś się te nowe przepisy nie spodobały, ma inny wybór: może egzaminów w ogóle nie składać, a poprzestać na zaświadczeniu, że się uczył w szkole. Nikogo jednak do tego nie namawiamy. Odwrotnie — gorąco namawiamy już dziś myśleć o tej bardziej nowoczesnej i bardziej europejskiej maturze. A ponieważ czasu jest jeszcze dużo, tylko od każdego maturzysty zależą świetne wyniki.

Lucja BRZOWSKA



Wileńka

Fot. Jan Lewicki



Niestety,

jeszcze gorsze rzeczy zdarzyły się podczas okupacji niemieckiej,

kiedy Litwini uprawiali z Niemcami grę kompromisów i wycofywali, w nadziei, że ci pozwolą na utworzenie rządu autonomicznego. To się nigdy nie spełniło. Nacziści przystąpili do niszczenia całej żydowskiej ludności. W Wilnie najpierw zamknęli Żydów w getcie i następnie wywozili ich ciężarówkami do pobliskich Ponar, gdzie zabijano ich i grzebano. Dolina między lesistymi wzgórzami Ponary była miejscem, gdzie zamordowano około 120 tysięcy ludzi w tym ponad 90 proc. Żydów. Czynny udział — co trzeba powiedzieć — brała w tym mordowaniu Sauguma, litewskie siły bezpieczeństwa pracujące dla Niemców, którzy zresztą stworzyli podobne oddziały śmierci w Estonii i na Łotwie.

Niewątpliwie jednak Niemcy znaleźli w okupowanych krajach dwie różne grupy narodowościowe, oddzielone przez język, obyczaj i „niezdolność temperamentów”. Wielu Żydów nie odczuwało tej wrogości do Sowieków co białych nacjonalistów. W czasach carskich Żydzi tego regionu, zwani Litwakami, kulturalnie czuli powiązanie z Litwą i chętnie mówili i pisali po rosyjsku. Ani kultura litewsko-polskiej szlachty, ani kultura białych chłopów nie wydawała im się obcą. I nie mam o to do nich żalu. Dwaj wielcy rosyjscy poeci, Osip Mandelstam i Józef Brodski, wywodzą się z rodzin „Litwaków”, nie wspominając już o ogromnej liczbie uczonych, tłumaczy literatury i aktorów. Poza tym, jak mówi Lieven:

*„Niezależnie od chrześcijańskiej demonologii, cały sposób myślenia i zachowania Żydów i Litwinów są bardzo różne. Żydowska ironia na przykład jest kompletnie obca tradycji litewskiej. Działła na litewskich nacjonalistów i ich zgrzebne prawdy jak czosnek na wampiry”.*

Nie powinniśmy też zapominać, co oznaczało dla Żydów wejście Armii Czerwonej: nadzieję na obronę przed Hitlerem.

„Jeruzolima Północny” już nie istnieje.

YIVO, Żydowski Instytut Historyczny, został przeniesiony do Nowego Jorku. W Wilnie działają wprowadzone żydowskie centra kulturalne, podtrzymujące pamięć o żydowskiej przeszłości, ale w mieście mieszka bardzo niewiele Żydów. Co do katolickich mieszkańców Wilna, nowo przybyli Litwini natrafili na niechęć polskojęzycznej ludności mieszkającej tu od pokoleń, i konflikt ten trwał przez całą okupację niemiecką. Litwini udawali posuszczystwo, ale zdawali się wykręcić od żądań Niemców, aby wystawić osobną armię do walki na froncie wschodnim, zamiast tego utworzyli oddziały pomocnicze do walki z polską i sowiecką partyzantką na prowincji.

Podziemny rząd polski i Armia Krajowa uważały Wilno za część Polski i włączyły jego ludność do ogólnego planu oporu przeciwko Niemcom. Armia Krajowa pokładała nadzieje w alianach zachodnich i, próbując kontrolować teren, ficerla się zarówno z partyzantką sowiecką, jak i litewsko-niemieckimi oddziałami pomocniczymi. Ofiarami tych starć była głównie ludność cywilna, a litewscy i polscy historycy wciąż spierają się o to, kto jest odpowiedzialny za popełnienie wtedy akty okrucieństwa.

Następnym rozdziałem historii Wilna był powrót w 1944 r. zwycięskiej armii sowieckiej, który wkrótce doprowadził do likwidacji albo rozproszenia nielitewskojęzycznych mieszkańców miasta. Sowieci otoczyli oddziały Armii Krajowej, rozbroili je i deportowali. Fala aresztowań i wywieżeń postawiła miejscową ludność przed wyborem: albo zostać rzykując nie chcianą podróż na Wschód, albo

„repatriować się” do Polski

Niemal cała polskojęzyczna ludność, włączając w to przede wszystkim inteligencję, wybrała wyjazd. Pozostali tylko prości ludzie, przywiązani do swoich drewnianych domków na przedmieściach. Polskie Wilno poszło w ślady żydowskiego Wilna — stało się Atlantydą. Obecnie ludność Wilna (592000) to w 55 proc. Litwini: reszta stanowią Rosjanie, Polacy i Białorusini.

Dla państw bałtyckich okupacja sowiecka od 1944 do śmierci Stalina była szczególnie ciężką. Wprowadzona siła kolektywizacji i deportacja „kulaków” zniszczyły niekiedy prosperującą gospodarkę wiejską, która opierała się na gospodarstwach średniej wielkości. Na Litwie opór przeciwko Sowieciom podtrzymywali partyzanci, zwani „Leśnymi Braćmi”. Leśna wojna z Sowieciami trwała aż do późnych lat 50., pochłaniając dziesiątki tysięcy ofiar po obu stronach. Świat nie o tym nie wie. Jednocześnie do miast na skutek programu przyspieszonej industrializacji napływały masy rosyjskojęzycznych robotników z

innych części Związku Sowieckiego. W Estonii i na Łotwie rosła liczebnie mniejszość rosyjskojęzyczna budziła zdecydowaną wrogość, pogłębianą jeszcze niskim przyrostem naturalnym tych protestanckich narodów. Łotysze są teraz w swoim kraju zaledwie 52-procentową większością, Estończycy u siebie stanowią 62,5 proc. Jednakże Litwie udało się ograniczyć imigrację, a co za tym idzie rusyfikację, dzięki sprytnym taktycy litewskich, patriotycznie myślących przywódców komunistycznych, a także dzięki trwaniu wojny partyzanckiej, która czyniła ten kraj mniej atrakcyjnym dla cudzoziemców. Tradycyjni katolicy Litwini mieli też stosunkowo wysoki przyrost naturalny. Rosjanie stanowią teraz 9,4 proc. z 3,67 milionów mieszkańców i nowa niepodległa Litwa przyznała im obywatelstwo.

Lieven jest historykiem i dziennikarzem, ale na użytek tej książki zdecydował się być przede wszystkim dziennikarzem. Piszę żywo, ale jest nieco meandryczny we wszechstronnym przedstawianiu tematów. Daje szczegółowy obraz przywódców, faktów i zakulisowych posunięć całego procesu odzyskiwania niepodległości w 1991. Niektóre fragmenty jego książki dają nam wyobrażenie o podwójnym życiu miejscowych biurokratów, będących nacjonalistami i komunistami jednocześnie, stosującymi w praktyce odwrócone hasło: „socialistyczne w formie, narodowe w treści”.

Jak zauważyłem podczas ostatniej mojej wy-

Dołabym, że konformizm i niezdolność do samodzielnego myślenia są także wynikiem sowieckiego wychowania.

W perspektywie zbrodni popełnionych przez nacjonalizm w naszym odległym, nie jest łatwo rozróżnić rozmaite jego odgałęzienia i odmiany. Odmiana XIX-wieczna sprzyjała emancypacji ludów i hasłom Rewolucji Francuskiej. Była to dynamiczna siła wspierająca ruchy niepodległościowe i bez niej narody bałtyckie nie istniałyby dzisiaj. Może się jednak zdarzyć — jako że świat wkracza w epokę zdominowaną przez technologię — że uczucia i tradycje narodowe okażą się, w dzisiejszej pustce, jedynym sposobem zaspokojenia ludzkiej potrzeby, żeby należeć do czegoś. Erozja wiary i wartości w społeczeństwie konsumpcyjnym może wywołać potrzebę zatracenia się w poczuciu wspólnoty, we własnej grupie, przeciwstawionej „innym”. Może się to wydać jedynym remedium na niestnienie jednostki. Dlatego obecnie poszukiwanie litewskiej świadomości narodowej poprzez odrodzenie pogaństwa nie jest bez znaczenia. Po upadku marksistowskich penkwów i osłabieniu chrześcijaństwa, ukrytego za maską rytualistycznej religii, nie wydaje się obywatelski spława. Kult Ziemi i oddawanie czei drzewom łączy być może neopaganizm z myśleniem „New Age”, ale na Litwie sednem takich poszukiwań jest jednak przywiązanie do narodu.

Kiedy jakiś naród buduje swoje własne

## Czesław MIŁOZ

# NACJONALIZM I BAŁTOWIE

ty, Litwa została w wysokim stopniu zsowietyzowana mentalnie. Jej mieszkańcy nawet nie zdają sobie sprawy, w jak wysokim. Niemal wszystkie liczące się osoby były członkami Partii czy KGB i starały się o to, żeby komunizm pracował dla narodu. Ważnym elementem życia kraju była

### pagoda dla rosyjskiej nieudolności i słowiańskiego pactactwa

Jest prawdą, że republiki bałtyckie — bogatsze niż reszta Imperium — były przegrywane przez Rosjan z zadróżką jako „Zachód”. Nawet kolchozowe rolnictwo zdawało się nieźle funkcjonować.

Te doświadczenia rzuciły światło na pewne szczególne cechy obecnej sceny politycznej. Ludzie okłaskiwali przywódcę ruchu dysydenckiego, muzykologa Vytautasa Landsbergisa jako bohatera narodowego, ale, z wyjątkiem kilku momentów masowego entuzjazmu, byli wobec niego chłodni. Podstawowym błędem Landsbergisa po wybraniu go na przewodniczącego Parlamentu — błędem intelektualistycznym — było ogłoszenie, bez odpowiedniego przygotowania, dekoltywizacji rolnictwa. Jak mi powiedziałano na Litwie w tym roku, „kolektywizacja była ekonomicznie absurdem, ale dekoltywizacja jest katastrofą”. Pragmatyczna ocena sytuacji sprawiła, że podczas wiosennych wyborów w tym roku większość głosowała na Algirdasa Brazauskasa, „niepodległościowego komunistę” i na członków starej nomenklatury. Inauguracja Brazauskasa na prezydenta odbyła się w Katedrze wileńskiej, gdzie przysięgał wierność narodowi, Ojczyźnie i Bogu (w tej kolejności). Uroczystość tę poprzedził jednak pogański rytuał — czy próba odnowienia prawnego rytuału plemiennego — na świętej Górze Giedymina.

Kościół rzymskokatolicki był okrutnie przesławiany w czasach sowieckich, a wierzący stanowili rdzeń oporu. Z jednej strony Kościół był utożsamiany z nacjonalizmem, z drugiej — miały miejsce procesy laicyzacyjne na ogromną skalę.

### Hierarchia kościelna sprzymierzyła się z nacjonalistyczną prawicą

i poparła Landsbergisa. Ale politycy, którzy używali języka nacjonalistyczno-religijnego, przegrali w wyborach. Nie znaczy to, według mnie, że odwołanie się do szowinistycznego nacjonalizmu skończyło się. Przeciwnie, każdy rząd będzie to robił po prostu dlatego, że nie ma żadnych innych hasł na podreżdu. Jak mówi Lieven:

*„Konieczność obrony bałtyckiej kultury i tradycji przed wpływem sowieckim sprawiła, że intelektualni bałtycy — zarówno wewnątrz tych krajów, jak i poza nimi — powstrzymywali się od krytyki tradycji nacjonalistycznych, jako że mogłaby ona wyglądać na pomaganie wrogowi. Konsekwencją tego jest konformizm i beznamiętny nacjonalizm, jaki charakteryzuje dziś znaczną część bałtyckiego życia umysłowego”.*

państwo i określa interesy narodowe jako interesy językowe, to wynikiem tego może być tolerancja (albo brak tolerancji) wobec tych, którzy mówią innym językiem. Niemniej tacy ludzie zawsze pozostaną „inni”. Osobiście jestem przywiązany do kraju, w którym się urodziłem i w którym urodzili się moi przodkowie i w moim piśarstwie występowałem przeciwko okrucieństwu okupacji sowieckiej na Litwie.

### Jednakże nie mogę być Litwinem,

ponieważ brakuję mi podstawowej kwalifikacji, misterium uczestnictwa w języku. Oczywiście, by czas, kiedy wyteżycenie granicy pomiędzy kulturą polską i litewską było konieczne, aby ochronić się przed wchłonięciem. Jednakże czyniąc to, nacjonalistycznie założyciele państwa zbudowali pułapkę dla swoich następców: niemożność wchłonięcia mniejszości. Kiedy Litwini przejmowali Wilno w 1939 i 1940, postąpiliby rozsądniej rozszerzając znaczenie litewskiej tożsamości narodowej na wszystkich uczestników życia narodowego, bez względu na język. Zamiast tego litewskojęzyczne władze wystąpiły z „depolonizacją”, jako najpilniejszym zadaniem. Podobne klopoty dzisiaj — z Polakami i Rosjanami na Litwie, z Rosjanami w Estonii i na Łotwie — biorą się z tych samych, starych przesłanek językowych.

Nie ma dziś przeszkód dla dobrych stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Polacy uznają obecne granice i nie zgłasza pretensji do Wilna. Co do członków polskojęzycznej mniejszości — 7 proc. według statystyk — skupionej głównie w Wilnie i rejonach wokół miasta, są niepewni i zastraszani. Stanowią najgorzej wykształconą grupę na Litwie i są to robotnicy albo pracownicy kolchozów.

I tak dawna formuła, według której polski był językiem „kultury wyższej” całkowicie się odwróciła. W czasach sowieckich litewscy Polacy oglądali się na Moskwę szukając ochrony, a teraz czują się opuszczeni przez Polskę. Ci Polacy nie ufają litewskim urzędnikom: Czyż nie narzucili litewskiego jako języka państwowego? Tylko 15 proc. Polaków zna litewski, język dla Słowian bardzo trudny, podczas gdy rosyjski jest podobny do polskiego, a w przeszłości dawał młodym ludziom szansę zrobienia kariery w całym Związku Sowieckim. Kolejne posunięcia administracji litewskiej zdają się umacniać

### cichą tendencję „zdepolonizowania” Litwy.

Urzednicy rządzącej nacją muszą się jeszcze wiele nauczyć, zanim zdobędą zaufanie 45 proc. mieszkańców Wilna.

Co się tyczy polityki Polski, muszę wspomnieć o człowieku, który przez kilka dziesięcioleci wywarł znaczący wpływ na myślenie jej elit intelektualnych i politycznych. Jerzy Giedroyc, potomek polsko-litewskiej arystokracji, od 1947 roku wydawał we Francji dla emigracji miesięcznik „Kultura”, który przemycał w ten sposób polską obywatelstwo w wolnej prasie. Giedroyc skoncentrował się na przyszłości, stale podkreślając znaczenie dobrych

stosunków pomiędzy Polską i jej wschodnimi sąsiadami: Litwą, Białorusią i Ukrainą. Znalazł sobie współpracowników spośród tych narodowości, uznał też Wilno jako stolicę Litwy. Niektórzy czytelnicy „Kultury” podejrzewają go nawet o to, że w głębi serca bardziej jest Litwinem niż Polakiem. Dalekowzroczność Giedroycia przekonała wielu i dzisiaj jego pismo uważane jest za polską instytucję narodową. Ślady jego myśli politycznej można dostrzec w ostrożnej polityce Warszawy wobec Litwy, prowadzonej tak, żeby uspokoić Litwę co do nienaruszalności obecnych granic. „Niechęć do Polaków i lęk przed polskim podbojem — pisze Lieven — nie występuje prawie zupełnie wśród przeciętnych Litwinów, ale zdaje się być główną obsesją nacjonalistycznej Inteligencji”. Tak, ale ta obsesja skłania rząd litewski do nierozważnej polityki, czego przykładem mogą być ostatnie żądania, aby Polska oficjalnie przeprosiła Litwę za zajęcie Wilna w 1920 roku.

Obecność ogromnej liczby ludności rosyjskiej na Łotwie i w Estonii jest niewątpliwie najdelikatniejszym problemem, z jakim te kraje muszą się uporać.

### Rosjanie są jak osad po powodzi

obecnej inwazji. Zostawili ich najędźszy, nikt nie pytał rdzennych mieszkańców o zdanie. Pamiętają też, że ludy bałtyckie mają w pamięci traumatyczne doświadczenie ze średniowiecza — podobno przez niemieckich rycerzy. Czy mają teraz zaprosić cudzoziemców, aby dzielił z nimi tradycje i instytucje? (Aby uzmysłowić sobie, co by to oznaczało, wyobraźmy sobie, że Francja przyznaje obywatelstwo 25 milionom Arabów). Odmienne temperamento i zwyczaje oddzielały Rosjan od Bałtów, którzy uważają ich za niechlujnych, pijaków i dzikusów.

Lieven pisze, że wdział Estończyków „normalnie bardzo spokojnych, jak trzęśli się od tłumionego wstrętu fizycznego mówiąc o „azjatyckich, mongolskich barbarzyńcach”, którzy osiedlili się pomiędzy nimi, i o ich obrzydliwych obyczajach”. Na Łotwie „można bardzo często usłyszeć matki ganiące dzieci: „Zachowuj się jak Rosjanin... Jesz jak Rosjanin”. Słowiański balagan, ciepło i beztroška zderzyła się z systematycznością i chłodem miejscowych. Rosjanie wiedzą o nich mało i nie starają się opanaować ich mowy. „Wie pan — powiedziała Lievenowi pewna Rosjanka — litewski nie wydawał mi się prawdziwym językiem”.

### Czy ten podział można przewidywać?

Czy istnieją tego historyczne precedensy? Lieven pisze, że obawa, jaką wyraża „w związku ze stanem Rosjan bałtyckich, i w ogóle Rosjan poza Rosją, wynika nie z miłości do nich, ani z poczucia, że okoliczności ich asiedlenia się w Bałtyce, można by w jakiś sposób usprawiedliwić. Bierze się z silnego przekonania, że są niebezpieczni”.

Należy się raczej obawiać, że mogą wystąpić przeciwko krajom, z których gościnnie korzystają, ponieważ patriotów dawnego Związku Sowieckiego jest pośród nich mało. Niebezpieczeństwo polega na tym, że są pionkami w wewnętrznej grze politycznej Rosji. Nawet Rosyjscy liberaltowie nie mogą ryzykować miękkości w kwestii bałtyckich Rosjan, a utrata dawnych terytoriów Imperium daje idealną broń siłom reakcji. Lieven pokłada nadzieję „w naturalnym umiarze mieszkańców krajów bałtyckich, którzy niełatwo dają się sprokocować, a także we wzroście prywatnej przedsiębiorczości, która powinna zintegrować klasę średnią złożoną zarówno z nie-Rosjan jak Rosjan. Ale na razie jest pełen obaw. Jego książka jest próbą wyjaśnienia teraźniejszości i ostrzeżenia Zachodu przed potencjalnymi zagrożeniami.”

Muszę przyznać, że jestem wobec Lievena nieco stroniący. Do pewnego stopnia dziwię z nim los kogoś, kto jest jednocześnie obserwatorem zewnętrznym i wewnętrznym. Może z tą różnicą, że Litwa — jej mowa choralna, jej zielone doliny, jej dęby uważane za święte drzewa — siedzi we mnie głębiej i nie jestem wolny od pogańskich pokus, które pociągają niektórych z nas — pochodzących z kraju, który jako ostatni w Europie przyjął chrześcijaństwo.

### Nacjonalizm przyniósł Litwie odrębne istnienie

i umożliwił przetrwanie sowieckiej dominacji. Nacjonalizm także odejął mnie, i wielu takich jak ja, od mojego kraju. To tak, jakbym dlatego, że nie piszę po gaëlisku, nie mam prawa być Irlandczykiem czy Szkotem. W książce Lievena znalazłem doskonałe zrozumienie naszego dylematu. Powiedziałem tu niewiele na temat jego głównego przedmiotu — „rewolucji bałtyckiej”, pokazanej dzień po dniu przez rozumnego dziennikarza. Czytelnicy, którzy chcieliby zgłębić ten niezwykle spektakularny rozpad Imperium, znajdują w książce Lievena inteligentny, wrażliwy i rzetelny przewodnik po najnowszej historii Bałtów.

Z angielskiego tłumaczyła

Elżbieta SAWICKA

Przekład autoryzowany





## WILEŃSKA KLATWA JAGIELLOŃCZYKA

Przy bramach triumfalnych wybitniejsi mówcy wygłaszali oracje i dialogi. W uroczystości brały udział magistrat miasta, cechy rzemieślnicze, rycerstwo, bractwa pobożne i dobroczynne, wszystkie zakony duchowne i duchowieństwo świeckie oraz niezliczone tłumy ludu. We wszystkich kościołach wileńskich bito w dzwony. Procesja trwała 8 godzin i przez cały ten czas wileński kanclerz litewski Lew Sapieha, przy pomocy dwóch diakonów, dźwiagał olbrzymią chorągiew uwielbienia św. Kazimierza. Według opisu Knoglera ta chorągiew, szeroka 9 i wysoka 18 łokci, była zrobiona z materii jedwabnej czerwono-gorącego koloru, frędzlą z jedwabiu i ze złota ciągniętego splecioną, wokoło obramowana. Wodze do wstrzymywania jej skrzydeł w powietrzu pływających były z jedwabiu skrócone, każda z sześciu węzłami. Na wierzchołku błyszczał krzyż srebrny, w części ażurowy, zaś u spodu były herby: papieża Klemensa VIII, Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, biskupa Benedykta Wojny i kapituły wileńskiej. W środku pociągali za siebie oczy piękny wizerunek św. Kazimierza. Uroczystość zakończyła się solennym nabożeństwem w katedrze i chorągiew ustawiono nad trumną świętego. Później, gdy zwłoki św. Kazimierza przeniesiono do nowej kaplicy, chorągiew dla jej rozmiarów nie mogła tam być umieszczona. Zawieszono ją razem z innymi w sklepieniu głównej nawy kościoła. W czasie wojen uległa zniszczeniu. Zahorski dorzucza jeszcze opis dziwnego zdarzenia, które przytrafiło się w czasie tej procesji. Podaje go za Kwirynem Knoglerem, pomieszczonego w rzadkim dziś „Theatrum Sancti Casimiri” (wydanym nakładem Lwa Sapiehy). Przed procesją, z kościółka św. Stefana powracającą, jako by niespodzianie zjawił się na ulicy Rudnickiej bocian, a spuściwszy się przed samą chorągwią uwielbienia św. Kazimierza i przez chwilę przysiadłszy prawie na jej wierzchołku, niespostrzyony gestami wystrząsał z dźwiąg i rusznice, przeleciał z wolna ponad miastem, jakby wskazując drogę świętemu pochodni. Knogler takową okoliczność wytłumaczył, że jak bocian wyteplia brzydkie gady i żmije, tak w tem zjawisku upatrwać należy przepowiednię bliskiego i niezawodnego wyteplenia wszelkich herezji.

Józef Ignacy Kraszewski w swym „Wilnie” taką wystawił królówcowi Kazimierzowi charakterystykę: Był to młodzian oddany cały czci boskiej, nabożeństwu i ichym cnotom klasztornym. Po śmierci, pisze Bielski, zgodnie świętym uznany, na którego grobie wiele się cudów działo. Nie sądził się on do żadnego świeckiego znaczenia, ani nawet dostojęstw duchownych, lata swoje przeżył w pokorze na modlitwie; odrzucając od siebie nie tylko wielkość, lecz rozkosze świata. Umart z suchot, nie chcąc się ocalić wedle rady lekarzy ożenieniem, gdyż był Bogu czystość swą ślubował, którą do grobu poniósł z sobą(...) I dalej o uroczystości kanonicznej: Lew Sapieha kanclerz przewodniczył w Wilnie świętej uroczystości podniesienia na ołtarz ciała świętego królewicza Kazimierza. Obrzęd ten wspaniały i wkrótce następujące po nim, założenie pierwszego kościoła pod inwokacją świętego Kazimierza, na długo pobożnym zapalem rozgrzały serca katolików. Zbiegli się na tę uroczystość lud z całej Litwy, zjechali się panowie i duchowni, znaczne bardzo ofiary pieniężne pomogły do wzniesienia kościoła nowego w Ryńku, który innych nad dobrowolną składkę nie miał fundusów. Jezuiti zawsze czatujący, jakby sobie co najwięcej kościołów i najwspanialsze przywłaszczyć, znaleźli sposób owładnienia nowo-założonym i składkami, jakie nań poczyniono. Wcześniej św. Wilna” zauważył: On, Kazimierz święty, najwłaściwiej być powinien patronem miasta Wilna, tak jak jest patronem litewskim. Paweł Jasienica, jakby mimochodem w „Polsce Jagiellonów” częściej nas informacja, iż św. Kazimierz Litwy... nie lubi.

Początek patrz w nr 237

Faktem jest jednak niezaprzeczalnym, iż przenosząc szczątki św. Kazimierza z kaplicy Królewskiej na nowe miejsce czci — NARUSZONO ZAKŁĘCIE, WIDNIEJĄCE NA ŚCIANIE STAREJ BUDOWLI, mieszczące wówczas nadal jeszcze królewskie szczątki Aleksandra Jagiellończyka i obu kolejnych małżonek Zygmunta Augusta. Najwidoczniej Jagiellonowie (Kazimierz IV? Aleksander Jagiellończyk?) kładący napis-przewrogi, nie brali pod uwagę faktu, że młody królewicz świętym zostanie, bo świętych z grobu wyjmując się przecież! Prześledźmy losy budowy Kaplicy św. Kazimierza czyli nowej Królewskiej — bo z tą sprawą wiąże się wiele tajemnic i zagadek, a także — pokojarzona tu po raz pierwszy seria zagadkowych zgonów osób wybitnych, znanych z kart naszej historii i dziejów wileńskiej stolicy.

Zanim jednak to uczynimy, przyjrzyjmy się jeszcze postaci biskupa wileńskiego, Litwina Benedykta Wojny, który począł czynić swą posługę w roku 1600, a zatem jemu przypadło wynosić św. Kazimierza na ołtarz, a on więc — widząc przecie napis ostrzegawczy na starej kaplicy — podjął decyzję (bo jakże mógł inaczej uczynić?) o wyjęciu relikwii Kazimierzowych spod wiadomego stropu, aby zgodnie z rytuałem i celebrą przenieść je do specjalnej trumny w Kaplicy Świętej Trójcy. Jak podaje wielokrotnie wzmiankowany ks. Jan Kurczewski, na trzy dni przed umieszczeniem uroczystym w ołtarzu wydobyto ciało św. Kazimierza z grobów królewskich i po otwarciu trumny znaleziono je w całosci; przy głowie leżał hymn „Omni die” przez św. Kazimierza ku czci Matki Boskiej odmawiany. Po obejrzeniu złożono św. relikwie na zdobny katefalku pod baldachimem ku czci publicznej (... tu następuje znany nam już opis samej procesji). I dalej: Na progu kościoła zamkowego biskup Wojna wzięwszy chorągiew z rąk Sapiehy umieścił ją w kaplicy przy relikwii św. Kazimierza. Nazajutrz śpiewano: po łacinie antyfonę „O! Święty Kazimierzu, kwiecie ksiąząt Litwy, wstaw się za nami do Pana Jezusa, Maryi Syna!” — wiersz: „Sprawiedliwy jako palma kwitnąć będzie, rozmożony się jako cedr Libanu”.

Następnego dnia położono kamicę węgielny pod kościół św. Kazimierza. Biskup wraz z kapitułą wyznaczili trzem prałatom sporządzenie trumny drogiej i urządzenie tymczasowego grobu w kościele zamkowym. Dla zarządzenia potrzebom całej stolicy diecezji, biskup Benedykt Wojna odbył trzy synody diecezjalne w roku 1604, 1607 i 1613, z których wynikały jasne zalecenia dla proboszczów. Za biskupa Benedykta otrąszano się z dawnych naleciałości i źródeł zwyczajów — dodaje ks. J. Kurczewski — wstępowano na nowe tory odrodzenia cnot i obyczajów katolickich, a współcześnie i kościół zamkowy, dzięki swym opiekunom i dobroczyńcom, pozbywał się ruin dawnych i coraz więcej pod umiejętną ręką mistrzów nabywał zdołności i wdzięku; zdawała się odradzać dawna jego świętość i majestat. Prałat Jasiński ozdobił i odnowił kaplicę Wniebowzięcia, kapituła przybrała chór dywanami. Ale cóż trwałego na świecie! Dnia 1 czerwca o godzinie 8 rano 1610 roku z dzienicy kościoła franciszkańskiego powstał pożar straszny, który w kilka godzin obrócił w perzynę prawie całe miasto, kilka kościołów i nasz kościół zamkowy. Cudem prawie ocalała kaplica, w której spoczywały relikwie św. Kazimierza.

Pożarowi przyglądał się król z dworem swoim. Sekretarz królewski, Aleksander Cilli, przystojny pożarowi powiada, że w czas tego żywiołu waliły się pałace wyniosłe, świątynie, wieże i dzwonnice; dzwony topiły się jak wosk, a po przepalonych murach i gruzach lały się roztopione kruszcze. W tej strasznej poździe — aż trudno uwierzyć — stopniały także dzwony katedralne: „Zygmunt”, wielki dzwon, zgorzał bezpowrotnie, dzwonnica zniszczona aż do dolnego pietra. Spalił się dach na katedrze i uszkodzone zostało sklepienie. Spłonęło i archiwum konsystorskie, księgi, dokumenty i metryka konsystorska dawna, umieszczona w skrzyni w dworze biskupim nad bramą... Siedemnaście lat wcześniej, w roku 1593 — niemal dokładnie 400 lat wcześniej, licząc od daty pisania tych słów — dnia 1 października prałat archidiakon ogłosił kapitułę, że w noc spalił się jego dom, a z nim rozmaite dokumenty i przywileje. Dlatego kapituła poleciła członkom, by wszystkie dokumenty złożyli do skarbcza katedralnego. To zapewne głównie obie klęski ogiwoie miały na myśli ks. Jan Kurczewski białodłując uprzednio na trud w opisywaniu spraw katedry przed tymi nader smutnymi wydarzeniami. Za to autorzy, piszący o tych zagadnieniach po roku 1610 już problemów nie mieli, bo papiery w większości zachowały się, pomimo najeżdów, rozbójów i morowego powietrza, które po wielokroć umiłowalo sobie Śliczne Wilno.

(cdn.)

## Zjazd byłych żołnierzy AK Okręgu Wileńskiego

28 listopada br. w Warszawie odbył się zjazd byłych żołnierzy AK Okręgu Wileńskiego działającego przy Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Około 60 przedstawicieli, reprezentujących ponad 1600 akowców wileńskich, obecnie zamieszkujących w Polsce wysłuchało sprawozdania o działalności w ciągu ostatnich trzech lat. Omówiono sprawy uporządkowania grobów żołnierzy AK na terenie Wileńszczyzny. W pracy zjazdu wzięli udział dwaj przedstawiciele Klubu Żołnierzy AK Ziemi Wileńskiej Stanisław Kaczkan „Pączek” z oddziału „Szczerby” i Wacław Falkiewicz „Pazur” z III Brygady „Szczerba”.

Na zjeździe wybrano nowe władze. Prezesem został p. Ludwik Świada, żołnierz III Brygady „Szczerba”. Zebrań ostro i kategorycznie popielili akcją oczerniającą wileńską AK, która została rozpęta ostatnio przez krajowe szowinistyczne siły litewskie. W powyższej uchwale na ten temat stwierdzono, że wysuwane przez stronę litewską zarzuty nie mają nic wspólnego z historycznymi faktami. Zjazd ze zrozumieniem ustosunkował się do wniosku historyków litewskich o zarejestrowa-

niu Klubu AK jako organizacji charytatywno-opiekunczej, ale uważa, iż wiele jeszcze mają pracy historycy litewscy w wyjaśnieniu prawdy historycznej. W uchwale jednoznacznie stwierdza się, że powołanie Klubu Ofiar AK na Litwie spowoduje powstanie organizacji zrzeszających osoby, które ucierpiały od litewskich formacji wojskowych współpracujących z Niemcami w okresie II wojny światowej, formacje te pozostały w pamięci ludzi jako sprawcy niekrwawych mordów w Polsce i na Wileńszczyźnie.

W końcowej części tej uchwaly byli żołnierze AK wrócili się do prezydenta RP p. A. Brauzkasa i prezydenta Litwy p. L. Watajusa z propozycją wzniesienia pomnika pojednania w Murowanej Osmiance, gdzie w maju 1944 roku w walkach między oddziałami AK Okręgu Wileńskiego i batalionami Plechavičiusa poległo około 70 Litwinów i 20 Polaków — żołnierzy AK.

Jarosław WOŁKONOWSKI

P.S. Honorarium proszę przekazać na prenumeratę „K.W.”

## Na rynku w Solesznikach

Zalety ekonomiki rynkowej mieszkający Solesznik najbardziej odczuwają na targach. Jeżeli przed rokiem nie było ani jednego, to teraz w mieście działają dwa rynki. Ten drugi, uruchomiony przed jesienią, jest czynny tylko w niedziele i głównie sprzedawane jest tam bydło, płody rolne. Nie jest popularnym. Dla zarządzenia potrzebom całej stolicy diecezji, biskup Benedykt Wojna odbył trzy synody diecezjalne w roku 1604, 1607 i 1613, z których wynikały jasne zalecenia dla proboszczów. Za biskupa Benedykta otrąszano się z dawnych naleciałości i źródeł zwyczajów — dodaje ks. J. Kurczewski — wstępowano na nowe tory odrodzenia cnot i obyczajów katolickich, a współcześnie i kościół zamkowy, dzięki swym opiekunom i dobroczyńcom, pozbywał się ruin dawnych i coraz więcej pod umiejętną ręką mistrzów nabywał zdołności i wdzięku; zdawała się odradzać dawna jego świętość i majestat. Prałat Jasiński ozdobił i odnowił kaplicę Wniebowzięcia, kapituła przybrała chór dywanami. Ale cóż trwałego na świecie! Dnia 1 czerwca o godzinie 8 rano 1610 roku z dzienicy kościoła franciszkańskiego powstał pożar straszny, który w kilka godzin obrócił w perzynę prawie całe miasto, kilka kościołów i nasz kościół zamkowy. Cudem prawie ocalała kaplica, w której spoczywały relikwie św. Kazimierza.

Natomiast pierwszy rynek w samym śródmieściu w krótkim czasie stał się bardzo ruchliwy i ma już własną historię. Określony obszar ziemi państwowej dawniej już nazywano rynkiem, chociaż prawie nikt tam niczego nie sprzedawał, nawet gdy zaasfaltowano i ustawiono daszowanie. Przez parę lat dzierżawio go pewne przedsiębiorstwo. Umowa wygasła i teraz o prawo dzierżawienia rynku zaczęło ubiegać się wielu przedsiębiorców. Toteż mer miasta zorganizował przetarg. Cena wywoławcza dzierżawy podniosła się z 2,5 do 98 tys. litów. Mimo to nie odstraszyło to tych, którzy chcą rzutować na politykę rynkową. Prawo dzierżawienia uzyskał Kazimierz Molis i w ciągu 3 lat będzie on tu gospodarzem, ale ma wszelkie zmiany uzgadniać z merem miasta.

Po pierwsze, jeżeli sprawy potoczą się nadal w ten sposób to trzeba będzie rozszerzyć powierzchnię rynku. Już teraz w pełni dnia trudno tu przetrzasnąć się w natoku. Zwykle bywa więcej sprzedających,

niż kupujących. Spośród mieszkańców miasta głównie handluje młodziem, bezrobotni i emeryci. Ale zasadniczą masę sprzedających stanowią przyjeżdżający z sąsiedniej Białorusi, którzy przywożą tu tysiące drobiażgów, aby uzyskać bli, bo wiem kurs ich jest korzystniejszy od ich oficjalnego „zajaczka”. Od rana rynek zwykle jest zawałony chlebem białoruskim — najbardziej zyskowym towarem. Bochenek kupiony za 70 rubli, sprzedany za 50 centów, ponownie wymienia się... na 500 rubli. Prawda, że zysk nieży! A naszym mieszkańcom też się opłaci ten chleb kupować. Co prawda, inne towary poza spożywczymi nie cieszą się zbyt dużym popytem. Z każdym dniem przybywa sprzedających, rynek wykracza już na ulicę, która tu jest przelotowa — stanowi trasę Wilno — Lida i dalej. Przyjeżdżający na rynek samochodami parkują je tu, co stwarza zagrożenie awarii. Budzi to niepokój policji drogowej, stara się więc kontrolować sytuację koła rynku i nawet od czasu do czasu ściągają kary od kierowców, ale problem pozostaje. Nie ma gdzie zaparkować wozy w pobliżu rynku.

Mer Solesznik Zdzisław Palewicz zapewnia, że już powstał projekt rekonstrukcji głównego placu miasta, gdzie przewidziano obszerny parking w pobliżu rynku. Prócz tego obiecuje on, że jeżeli rynek nie zmieści wszystkich chętnych, to znajdą się inne obszerniejsze miejsce.

Piotr RYNGIEWICZ

**DOWGPY  
numeru**

Lola spotyka na ulicy przyjaciółkę:  
— Ach, jakie piękne futro! — wola Lola. — Skąd je masz? Pewnie od męża?

— Częściowo.  
— Dlaczego częściowo?  
— Bo pomysł tego kupna jest mój.

\*\*\*  
Młody człowiek u lekarza:  
— Mam trudności z zasypianiem, panie doktorze.

— Niech pan spróbuj liczyć do dziesięciu i tak dalej.  
— Nie pomaga, zrywam się zawsze, gdy doliczę do ośmiu.  
— Ależ czemu?  
— Jestem bokserem.

\*\*\*  
Synek pyta:  
— Mamusiu, jak rozmnażają się jeże?  
— Ostrożnie!

\*\*\*  
— Dla kogo kupiłeś te kwiaty?  
— Dla pani Brown.  
— Piękny bukiet. Pani Brown będzie zachwycona.  
— Czy ja wiem? Dzisiaj jest jej pogrzeb.





## Entuzjaści z Magun,

czyli o ludziach i koncercie poświęconym 15-leciu zespołu „Magunianka”

W rejonie święciańskim znajduje się wieś Maguny. Niby taka zwykła, gdzie to ludzie pracują na roli. Ale od dawna słynie ona ze swych tradycji, obrzędów. Mieszkała i mieszkają tu Polacy, Białorusini, Litwini, przy tym zawsze starają się żyć w zgodzie. Jednakże po ciężkiej pracy człowiek chce nieco odpocząć. W pewnym okresie życie kulturalne w Magunach nieco zamarło. Zaczęło się dopiero w 1978 roku. Działająca jeszcze wtedy rada kobiet postanowiła zająć się wolnym czasem mieszkanek. Założono kobiecy etnograficzny zespół wokalny. Początkowo była to „dzielnia 13”. Do najaktywniejszych uczestników należeli państwo Leokadia i Bolesław Gasperscy, którzy śpiewali również w chórze kościelnym. Wydatnie przyczynili się do pracy zespołu skrzypek Marian Orłowski i Janina Kondratowicz. Niektórzy, jak Maria Gajdamowicz, Zofia Michnowicz, Bro-

niława Patejko poświęcali wiele czasu i pracy zespołowi. Niestety, dziś ich już tu nie ma, odeszli na zawsze. Ale pamięć pozostała.

Do zespołu zaczęli wstępować nowi ludzie, entuzjaści twórczości amatorskiej, którzy nie bacząc na zajęcia domowe, chcieli śpiewać, dawać koncerty.

Przyszli tu Romualda Kuleszo, wielka miłośniczka polskiej piosenki ludowej, do której miłość przekazali rodzice, Irena Dubicka, dyrektorka szkoły maguńskiej, śpiewająca od przeszło 10 lat i wielka entuzjastka oraz popularyzatorka piosenki polskiej, Ola Pietkiewicz, mieszkająca w Prenach i dojeżdżająca do Magun, Henryka Szadzianiec, Maria Slepikowska, Wanda Pieślak, Anna Żejmo i wielu innych. Częstokroć razem z rodzicami występują też ich dzieci, jak na przykład Andrzej i Edward Żejmowie, którym rodzice wpolili wielkie zamiłowanie do piosenki.

Do najaktywniejszych uczestników obecnie należą Jadwiga Grigas, dyrektorka maguńskiego DK Lucja Tomaszewicz, które należą do zespołu od niedawna.

W każdym zespole jest swój własny „motor”. W „Maguniance” — to bez wątpienia Pelagia Jaśkiewicz, nauczycielka języka polskiego, utalentowana organizatorka, krzewicielka polskiej kultury, która od samego początku była inicjatorką wszystkich koncertów.

Pani Pola (a tak ją tu nazywają wszyscy) powiedziała, że jednak największą sprężyną jest kierowniczką Wanda Goller-Mitosz, która mieszka w Nowych Święcianach, a dojeżdża tu, by prowadzić próby.

Na moje spostrzeżenie o niedogodności komunikacji pani Wanda odpowiada: a cóż robić, pokochałam ludzi z Magun za ich hojność duszy, prostotę, ludzką dobroć.

W ciągu 15 lat „Magunianka” dała ponad 60 koncertów, prze-wędrowała prawie całą Wileńszczyznę, występowała w Polsce na festynie zespołów ludowych. Władze gminy maguńskiej wraz ze starostą Lucją Majewską (notabene członkinią zespołu) udzielają maksymalnej pomocy.

Na jubileuszowym koncercie widownia była przepelniona, nic dziwnego — występują swoi. „Magunianka” wykonała takie piosenki, jak „Stoi grusza w polu”, „Na ganku stała Wanda”, „Pognała wołki” i wiele innych. W końcu oczywiście i pozdrowienia od przedstawicieli miejscowej szkoły i innych organizacji. Na wieczorze byli obecni przedstawiciele święciańskiego wydziału kultury i oświaty: zastępca kierownika do spraw kultury Janina Bartosewicz i inspektorka do spraw kultury Maryte Biveinienė. Życzyły one zespołom dalszych sukcesów i podkreśliły, że wydział, cały rejon są dumne z ich sukcesów, wyraziły też pragnienie, aby w rejonie było jak najwięcej takich zespołów. Publiczność wspólnie z uczestnikami zespołu odśpiewała tradycyjne „100 lat” i „Ilgiausią metą”.

Z wielką przyjemnością dołączamy się do tego wraz z życzeniami: jak najwięcej sukcesów „Magunianko”!

Zbigniew MARKOWICZ

NA ZDJĘCIACH: fragmenty jubileuszowego koncertu.  
fot. autor



## Wystawa Tatiany Tarasowej

Dzisiaj w Galerii Rosyjskiego Ośrodka Kultury przy ul. Bokoła zostanie otwarta wystawa malarstwa i grafiki Tatiany Tarasowej. Obrazy jej były już eksponowane i w tej galerii

w Muzeum Literackim im. Puszkina w Markucjach, jak też na innych wystawach. Jednakże obecny pokaz jest pierwszą personalną wystawą autorską 24-letniej plastyczki.

## Aleksandra hr. Fredry „Pan Jowialski” na wileńskiej scenie A.D. 1993

Jak informowaliśmy, z okazji roku 200-lecia urodzin Aleksandra Fredry Teatr Polski w Wilnie wystawia „Pana Jowialskiego”. Premiera odbędzie się na scenie Rosyjskiego Teatru Dramatycznego, czyli na dawnej Pohulance.

„Pan Jowialski”, obok „Zemsty” i „Ślubów Panieńskich” należy do najbardziej znanych i najczęściej granych komedii Fredry.

Jest to także ta komedia, która wśród krytyków i historyków literatury wywołała najwięcej sporów o interpretację. Czy Fredro pisząc „Pana Jowialskiego” po kłose powstania listopadowego chciał uciec od tragedii i na chwilę chociażby o niej zapomnieć, czy przeciwnie, po pozorem komedii chciał wygrać zaborczemu rządowi i polskiemu społeczeństwu to, co naprawdę o nich myśli?

Czy jest „Pan Jowialski” ucieczką w „kraj lat dziecińczych”, o którym wspólnie po kłose powstania 1831 Mickiewicz pisał:

„Jedną już tylko jest krajina  
taka,  
w której jest trochę szczęścia  
dla Polaka  
Kraj lat dziecińczych!...”?

Czy też jest to satyra na rząd austriacki z jednej, a na bezmyślność i postępującą w niewolę degenerację umysłową i moralną społeczeństwa polskiego z drugiej strony?

Czy bohater tytułowy jest „najmilszym na świecie starszakiem”, jak oceniał go wybitny historyk literatury Stanisław Tarnowski, czy też jest ra-

czej — jak tłumaczył niegdyś Boyowi jego nauczyciel polskiego w krakowskim gimnazjum św. Anny — starym blaznem „I nic dziwnego, że syn takiego ojca musiał być idiotą”.

Każde prawdziwe dzieło literatury różnie może być odczytywane w zależności od miejsca i czasu. Kontekst historyczny odczytania bywa nieraz nie mniej ważny od kontekstu historycznego pisania. Bohaterowie dzieła też, zdarza się, że żyją swoim własnym życiem i nieraz wymykają się woli tego, kto ich stworzył.

Jak odczytamy „Pana Jowialskiego” w Wilnie w końcówce roku 1993? I jaka nauka z tego wyniknie dla nas? My też dokonaliśmy wyboru: czy spojrzeć na siebie samych krytycznie po to, by zrozumieć i stanąć do trudnej organicznej pracy: czy odrzucić, ze świadomością szarości, przegniebienia, małości i podłości, bierność i głupek tak obecną w naszym dniu powszednim, a myślą wrocić do beztrudnych wspomnień „Kraju lat dziecińczych”. O nim myśleć, nim żyć, na wypartą z myśli teraźniejszości nie bacząc. To kuszące. Ale uważajmy, aby wówczas dziecinie nie wyrosły nam na idiotów, jak to się niejakiemu Jowialskiemu kiedyś zdarzyło.

Do zobaczenia na premierze.

J.W.

## 19 grudnia — pożegnanie z „Dynastią”

W przyszłą niedzielę 12 grudnia będziemy oglądać przedostatnią 219 serię „Dynastii”, serialu, który mimo różnorodnych niedociągnięć czy wręcz głupek, zachwylił widzów. Któż bowiem nie lubi poznać tajemnic wyższych sfer, śledzić przebieg wydarzeń w jednej wielkiej rodzinie, która wzajemnie się kocha i jednocześnie serdecznie się nienawidzi. Zaiste w „Dynastii” od miłości do nienawiści jeden krok. Właśnie w 220 odcinku tej burzy uczuć, namiętności, strachów, tajemniczych śmierci oraz intryg wokół wspaniałego Blacke Carringtona (aktor John Forsythe) i całej jego rodziny, kończy się serial. Dość nieoczekiwanie urwany są wszystkie wątki, ale producent miał dość „Dynastii” i postawił kropkę. Jednakże widzowie obu Ameryk zaprotestowali — chcieli wiedzieć, co będzie z Alexis i jej rywalką Sybil, czy podstępny i chytry Adam naprawdę pochodzi z Carringtonów. Wówczas, aby uspokoić wielbiciele rodziny z Denver, twórcy stworzyli dwa dodatkowe filmy „Pojednanie”,

w końcu których wszyscy pogodzeni — Carringtonowie i Colbowie wraz z Kristel (którą mógł chociaż był odłączony, to jednak po pobycie pani Carringtonowej w szwajcarskiej klinice, zaczął działać sprawnie), zasiadają do wspólnego stołu. Słowem, w „Pojednaniu” amerykańscy widzowie ujrzeli całkowity „happy end”, czyli szczęśliwe zakończenie tej wieloletkowej historii. Być może telewizywnie Litwy zobaczą „Pojednanie”, gdyż TVP ma zamiar „na otarcie lez” wyświetlić „Pojednanie”. Natomiast mieszkańcy Wilna i Wileńszczyzny nie będą mogli oglądać nowego serialu „Dynastia Colbych”, której bohaterem będzie Jeff, jego syn oraz Sybille i jej córka, inni Colbowie. Ten serial od początku 1994 roku będzie wyświetlany w polskiej TV, ale w „Dwójce”. Niestety lit program mogą w Wilnie oglądać tylko szczęśliwi posiadacze Satelitarnej telewizji, jak również mieszkańcy Druskienniki, Olity, Wareny itp., którzy odbierają u siebie „Dwójkę”.

J.P.

## Grudniowy numer „Spotkania”

Ujrzał światło dzienne grudniowy numer gazety parafii św. Ducha „Spotkania”, który można nabyć w przykościelnym kiosku w godz. 17.00-20.00.

Stronę tytułową otwiera wywiad redaktora Tadeusza Jasińskiego z siostrą Ludmiłą. Dowiadujemy się, że s. Ludmiła przyjechała do Wilna z Gruzji w 1989 r. z powodu przesładowań ze strony władz. Należy ona do Zgromadzenia Sióstr Służebnic Eucharystii, potocznie zwanych eucharystkami. S. Ludmiła przygotowuje procesje, dzieci i młodzież do przyjęcia sakramentów świętych — I komunii, chrztu, a nieraz też do ślubu.

Godny uwagi jest pełny tekst wywiadu z Janem Pawłem II, zamieszczony we włoskim dzienniku „La Stampa” z 2 listopada br.

W przygotowaniu duchowym do świąt Bożego Narodzenia mogą być pomocne rozważania adwentowe autorstwa Alessandra Pronzaccio pt. „Uczmy się smutku Bożego Narodzenia”.

Nowością są wiadomości z biuletynu Katolickiej Agencji Informacyjnej. Dowiadujemy się o koncercie „Boże Narodzenie w Watykanie”, który odbędzie się 23 grudnia br. o godz. 20.30 w Auli Pawła VI. Dochód z koncertu przeznaczony będzie na budowę w Rzymie 50 nowych kościołów, gdyż jak się oblicza, ponad pół miliona mieszkańców Wiecznego Miasta nie ma własnej świątyni. Wśród wykonawców będą m. in. M. Caballe, J. P. Rampil, L. Dalla, A. Rodriguez. Jest informacja o filmie o s. Faustynie Kowalskiej.

Zapewne dla przygotowujących się do Sakramentu Pokuty pewną pomocą będzie artykuł pt. „Rachunek sumienia”.

Dzieciom polecam artykuł M. M. Malińskiego pt. „Święty Mikołaj”. Jest to opowiadanie o latach młodości świętego św. Mikołaja.

Poza tym stałe rubryki z życia parafii. Nadmieniamy o koncercie „Wili”, który odbędzie się na drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, 26 grudnia w kościele św. Ducha o godz. 14.00.

Jan LEWICKI

Inf. w.



**FIRMA**  
**"POLUKSAS"**  
 dopomoc sprzedać,  
 kupić, wynająć lub  
 wdzierżawić mieszkanie.  
 Załatwiamy dokumenty  
 zgodnie z przepisami  
 prawnymi.  
 Vilnius, tel. 61-06-68.  
 (Zam. 2814)

**SKUPIJEMY ZŁOTO, PŁATYNE  
 ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**  
 Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.  
 Vrublevskio 2, kolo placu Katedralnego,  
 Vilnius, tel. 22 70 17

**SPRZEDAJEMY**  
 albo  
**WYMIENIAMY**  
 Pańskie mieszkania w Wilnie!  
 Szybko załatwiamy dokumenty.  
 Litewski Instytut Informacji,  
 dział informacji o nieruchomościach.  
 Vilnius, tel. 75-21-53, 75-34-56.  
 (Zam. 2803)

**"AMERICAN  
 ENGLISH SCHOOL"**  
 zaprasza na kurs języka angielskiego.  
 Vilnius, tel. 73-22-30.  
 (Zam. 2830)

**SPRZEDAJE SIĘ**  
 skórzane kurtki ze skrawków  
 na naturalnym futrze (48 USD),  
 kozuski (45-47 USD), szalki (1,5  
 USD).  
 Vilnius, Antakalnio 67, tel. 74-  
 23-14 (sklep „Binta”).  
 (Zam. 2849)

**PILNIE**  
 poszukuję 1-pokojowego  
 mieszkania.  
 Zwracać się:  
 Vilnius, tel. 49-25-98.  
 (Zam. 2863)

**DROGO SKUPIJEMY CZEKI  
 INWESTYCYJNE.**  
 Vilnius, Kalvarijų 62 (naprze-  
 ciwko rynku), tel. 73-21-72.  
 (Zam. 2854)

**KUPIJEMY**  
 złoto i platynę.  
 Vilnius, tel. 63-33-50, 46-40-90.  
 (Zam. 2827)

**DROGO SKUPIJEMY**  
 wszelkiej próby złoto, platynę.  
 Vilnius, tel. 63-72-04.  
 (Zam. 2773)

**KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY  
 WALUTĘ**  
 codziennie od godz. 9 do 20.  
 Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl.  
 Katedralnego, tel. 22-70-17.  
 (Zam. 2824)

**SPRZEDAJEMY**  
**"HERBALIFE"**,  
 ceny najniższe.  
 Vilnius, tel. 65-16-72, 65-22-38.  
 (Zam. 2762)

# Znad Wilii

**Radio 73.34 / 103.8 FM**

**Dział reklamy:**

**Wilno, al. Laisvės 60**  
**tel. 42 94 57 fax 42 94 65**

## FIRMA SPRZEDAJE:

1. KamAZ-kontener, 10 t, 1988 roku
2. Domek budowlany na kołach
3. Traktor T-25, nowy
4. Samochód-cysterne, 3,5 t, bez dodatków
5. Lakier do parkletu, 2 kg — 13 litów.

Vilnius, tel. 61-21-05 od 10.00 do 17.00,  
 74-03-64 od 18.00 godz.

(Zam. 2862)

### Sklep jubilerski „PERLAS”

po wysokiej cenie skupuje  
 złoto i platynę różnych prób,  
 ordery Lenina, pallad, srebro  
 techniczne.  
 Rozliczamy się od razu!  
 Vilnius, Naugarduko 30,  
 tel. 26-15-56.  
 (Zam. 2851)

### KUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, Kalvarijų 14,  
 Vrublevskio 7-412, tel.  
 65-26-18, 22-89-20, 35-28-00.  
 (Zam. 2858)

## EKRANY

**PERGALĖ** — „Na Derybasov-  
 skiej dobra pogoda, w Braltonbitch —  
 znów deszcz” (Rosja, komedia) o 12,  
 14, 16, 18, 20.  
**VILNIUS** — 6-9 grudnia „Mężczy-  
 żni i swawolnicy” (Francja-Włochy,  
 komedia) o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30,  
 19.30. 10-19 grudnia „Ucieczka od pra-  
 worządności” (USA) o 11.30, 14.15,  
 17, 19.40.  
**AUSRA** — „Naga prawda” (USA,  
 komedia dla dorosłych) o 10.30, 12.20,  
 14.10, 18.40, 20.30. „Król żartów”  
 (Indie, dwie serie) o 16.

## KALENDARIUM

- \* Czwartek (9.XI) jest 343 dniem 1993 r. Do końca roku 22 dni.
- \* Znak Zodiaku — Strzelec.
- \* Imieniny: Leokadii, Walerii, Wiesława.
- \* Wschód Słońca — 8.30, zachód — 15.54. Długość dnia 7 godz. 24 min.

## POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 9 grudnia zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, wiatr zachodni, umiarkowany. Temperatura 1-3 stopni ciepła.  
 W ciągu następných dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy od -1 do +4, w dzień 0-4 stopni ciepła.

## TELEWIZJA

**CZWARTEK, 9 GRUDNIA**  
 LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 8.55 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.20 — Serial „Rajska plaża” (25). 9.45 — Niemiecki program edukacyjny. 10.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.25 — Dla uczniów. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Serial „Znowu ty?” (23). 19.55 — TV zwiastun. 20.00 — Kato-lickie studio TV. 20.30 — „22”. 21.00 — Panorama. 21.30 — Mosty. 22.15 — Film „Szalony biznes na Wschodzie”. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Rockowy weekend.

### BAŁTYCKA TV

18.00 — Program TVP. 20.00 — Wiadomości. 20.05 — Jeszcze nie śpił. 20.30 — Problemy. Poglądy. Perspektywy. 21.00 — Wideofilm „Maestro”. 21.30 — Telering „Nie zapominaj języka w gębie”. 22.00 — Przegład KLT. 22.15 — Topauto-93. 22.30 — Nowości bałtyckie. 22.45 — Kino — moja miłość. Film „Z pierwszych ust”. 0.30 — Program TVP.

### TELE-3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Przegład prasy. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Filmy animowane. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Fantastyczne podróże. 10.30 — Muzyka. 10.50 — Film „Santa Barbara”. 11.40 — Lekcja jęz. ang. 14.57 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 17.00 — Uniwersytet Bałtycki. 18.00 — Wielka rodzina. 18.30 — Program z Poniewieża. 19.00 — Największe wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. 19.25 — Film „Santa Barbara”. 20.15 — Informacja Tele-3. 20.25 — Finansowe podstawy. 20.55 — Dziennik Tele-3. 21.00 — Dziennik CNN. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — 911. 22.00 — Film. 23.30 — Lekcja jęz. ang. 23.35 — Muzyka.

### WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiamy o dzieciach. 11.05 — „Policjanci z Miami” (1) — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Kwadrans na kawę. 12.15 — Panie na planie (2) — widowiskowe rozrywkowe. 12.40 — Smoczekczy grzechotka? 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla młodzieży: A vista — quiz muzyczny. 14.30, 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów: A vista — quiz muzyczny? 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Miliard w rozumie — teleturniej dla erudytów. 19.05 — „Energetyczna alternatywa” (1) — film dok. prod. ang. 19.30 — Znaki czasu — magazyn katolicki. 20.00 — Teledysk — „Przynieś nam Św. Mikolaju”. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Bilans — magazyn rzadowy. 21.20 — „Policjanci z Miami” (1) — serial prod. USA. 22.10 — Tylko w Jedynce. 23.00 — Nie ma się z czego śmiać — program niepublicystyczny. 23.25 — „Pegaz” — magazyn aktualności kulturalnych. 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.20 — Gorąca linia. 0.30 — Muzyczna Jedynka. 0.35 — „Chłopaki z karnych kompanii” (2) — film dok. prod. ZSRP. 1.30 — To lubię.

### OSTANKINO

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 6.45 — Godzina wyborcy. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. 8.40 — Film fab. „Po prostu Maria”. 9.30 — W świecie zwierząt. 10.10 — Do lat 16 i więcej. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Ameryka z M. Taratuta. 11.50 — Tenis. 14.00 — Dziennik. 14.23 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.00 — Film fab. dla dzieci „Kogoś byś wybrał?”. 9.35 — Koncert. 10.00 — Klub podróżników. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Ameryka z M. Taratuta. 11.50 — Czwiek i prawo. 18.10 — O pogodzie. 18.15 — Ameryka z M. Taratuta. 18.45 — Godzina wyborcy. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.45 — Godzina wyborcy (cd). 21.15 — Film fab. „Twin Peaks”. 22.15 — Pole cudów. 23.10 — Dziennik. 23.35 — Czwiek tygodnia. 23.55 — Wieszor muzyczny. 0.40 — Politbiuro. 1.20 — Auto show. 1.50 — Program rozrywkowy. 2.55 — Ekspres prasowy

## POLSKA SPÓŁKA

wynajmie 3-pokojowe mieszkanie na Starówce lub w centrum Wilna.  
 Telefonować: od godz. 10 do 14 — 62-46-09; po 18 — 45-68-69.  
 (Zam. 2860)

animowany. 15.40 — Koncert. 16.40 — Do lat 16 i więcej. 17.25 — Prywatyzacja: Kto jest zainteresowany? 17.45 — Dokumenty i losy. 17.50 — O pogodzie. 17.55 — Film fab. „Po prostu Maria”. 18.45 — Godzina wyborcy. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.45 — Słowo do wyborcy. 21.15 — Loto „Milion”. 21.45 — Film fab. „Twin Peaks”. 22.40 — Piesń-93. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 0.15 — Bumerang. 0.45 — Ekspres prasowy.

### PIĄTEK, 10 GRUDNIA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 8.55 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.20 — 9.40 — Program edukacyjny z jęz. angielskiego dla dzieci. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Dziennik (ros.). 19.00 — Dziennik BBC. 19.30 — Wideo magazyn mody. 20.00 — Album rodziny. 20.25 — Kino. 21.00 — Panorama. 21.30 — Gra „Tak — Nie”. 22.20 — Siódmy kontynent. 22.30 — Aleja Wolności. 22.45 — Rowery show. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Audycja dla ludzi o mocnych nerwach. 1.05 — Koszykówka.

### BAŁTYCKA TV

18.00 — Mistrzostwa Litwy w koszykówce „Zalgris” — „Atletas”. 19.30 — Koncert. 20.00 — 3.05 — Program TVP.

### TELE-3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Przegład prasy. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Filmy animowane. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Filmy dok. 10.35 — Film „Santa Barbara”. 11.40 — Cha — cha Chazanon. 12.40 — Lekcja jęz. ang. 12.45 — Przerwa. 14.57 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Filmy animowane. 16.00 — Muzyka. 16.55 — Film „Najbogatszy kot świata”. Ode. 1. 17.45 — Uniwersytet Bałtycki. 18.30 — Program z Szawili. 19.00 — Największe wiadomości. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Film „Bez świadków”. 21.00 — Tele-3. 21.05 — Dziennik CNN. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.35 — Film dok. „Brytania od wewnątrz”. 22.00 — Film „Boże Narodzenie w Connecticut”. 23.30 — Lekcja jęz. ang. 23.35 — Muzyka. 24.00 — Film „Nico”.

### WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — Czytaj Balzak: „Kuzyn Pons” — film fab. prod. franc. 12.40 — Muzyczna Jedynka. 12.45 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Ciuchcia”. 14.30, 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Ciuchcia”. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Automania. 18.40 — „Tata, a Marcin powiedział” (9). 19.00 — Ranka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — „W kraju Zulu Gula” — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Helen Morgan” — film fab. prod. USA. 23.15 — Zawsze po 21-wszej. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.35 — „Wilczyca” — film fab. prod. polskiej. 2.10 — Liza Minnelli — koncert (1).

### OSTANKINO

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 6.45 — Godzina wyborcy. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. dla dzieci „Kogoś byś wybrał?”. 9.35 — Koncert. 10.00 — Klub podróżników. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Ameryka z M. Taratuta. 11.50 — Tenis. 14.00 — Dziennik. 14.23 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.00 — Film fab. dla dzieci „Kogoś byś wybrał?”. 9.35 — Koncert. 10.00 — Klub podróżników. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Ameryka z M. Taratuta. 11.50 — Czwiek i prawo. 18.10 — O pogodzie. 18.15 — Ameryka z M. Taratuta. 18.45 — Godzina wyborcy. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Dziennik. 20.45 — Godzina wyborcy (cd). 21.15 — Film fab. „Twin Peaks”. 22.15 — Pole cudów. 23.10 — Dziennik. 23.35 — Czwiek tygodnia. 23.55 — Wieszor muzyczny. 0.40 — Politbiuro. 1.20 — Auto show. 1.50 — Program rozrywkowy. 2.55 — Ekspres prasowy

Dziurni wydania:

- Łucja BRZOSZOWSKA
- Zbigniew MARKOWICZ
- Teresa ŻARK
- Teresa STRUMIEŁO
- Łoleta BORKOWSKA

### Redaktor

**Zbigniew BALCEWICZ**

Biurow ogłoszeń i reklamy —  
 pr. Laisvės 60,  
 11 piętro, pokój nr 1114.  
 Telefon — 42-69-63.  
 Czynne od 9.00 do 17.00  
 w dniach pracy.

**KURIER  
 Wileński**  
 Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:  
 Laisvės pr. 60. 2044 Vilnius,  
 Lietuvos Respublika  
 Kod 67218  
 Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)  
 Nr rejestracji — 322. Zam. 4202  
 Drukuje Państwowe  
 Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49. DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeckie — 52-780, świeciański — 44-21-46, trocki i szyrwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.